

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 76

Warszawa, poniedziałek 25 września 1950 r.

Rok V

## Rozpaczliwy finisz Zw. Poznań

# Tuzin bramek w Budapeszcie Woźniak pobity przez Anielaka

## Polacy najlepszymi tenisistami Rumunii

BUKARESZT, 24.9. (Tel. wł.). W Bukareszcie w niedzielę rozegrano finał gry pojedynczej mężczyzn, w którym Skonecki wygrał z Gogu Viziru 1:6, 6:4, 7:5, 6:2, zdobywając tytuł międzynarodowego mistrza Rumunii. Początek spotkania nie zapowiadał tak pomyślnego obrotu przebiegu walki dla Polaka. Rumun ruszył ostro do ataku skracając lub wydłużając piłkę i ustawicznie chodząc do siatki. W bardzo krótkim czasie wygrał pierwszego seta, a w drugim prowadził już 3:0 i 40:15.

### W Nowej Hucie

## Aktyw sportowy ZMP wzywa młodzież do czynu

KRAKÓW, 24.9. (Tel. wł.). Doceniając znaczenie umasowienia w. f. i sportu — jako potężnego czynnika aktywizacji młodzieży w walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, aktyw sportowy ZMP otacza specjalną troską rozwijając się spontanicznie ruch sportowy w Nowej Hucie i postanowił na specjalnym zebraniu:

Dopilnować pełnej realizacji uchwały II Plenum WKRF w Krakowie w sprawie powołania na terenie Nowej Huty Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej, a w związku z tym, występuje do GKRF z prośbą o powołanie tego komitetu w terminie do 15 października br.

Aktyw sportowy ZMP postanowił zrealizować całą ZMP-owską organizację w Nowej Hucie a zwłaszcza jej najważniejsze ogniska do aktywizacji czynu sportowego i spowodować, aby kółka ZMP pobudziły całą młodzież w Nowej Hucie do masowego uprawiania w. f. i sportu i wzięły na siebie pełną odpowiedzialność za ten odcinek pracy na wszystkich zakładach.

Aktyw sportowy ZMP postanowił zapoczątkować i prowadzić systematycznie na terenie wszystkich organizacji sportowych właściwą pracę wychowawczą poprzez stałe szkolenie ideologiczne

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym postanowiono stworzyć w Nowej Hucie racjonalne warunki do uprawiania w. f. i sportu przez wybudowanie hali gimnastycznej i lodowiska oraz przez zaopatrzenie w sprzęt, potrzebny do uprawiania sportów zimowych. W tym celu aktyw ZMP-owski z Nowej Huty wystąpił do Dyrekcji ZOR i do GKRF z żądaniem jak najszybszego rozpoczęcia budowy potrzebnych obiektów.

### Finowie we Wrocławiu

str. - 4

### Spartakiada zimowa

Spartakiada zimowa, która będzie przeglądem osiągnięć zrzeszeń i pionów w narciarstwie, hokeju na lodzie, łyżwiarstwie i ew. w saneczkarstwie i bobslejach, odbędzie się w dniach 18 — 26 lutego w Zakopanem. Specjalna komisja organizacyjna opracowuje szczegóły techniczne tej wielkiej imprezy.

Spartakiada letnia odbędzie się w pierwszej połowie września r. 1951.

Polak nie mógł wejść w uderzenie zaskoczony niesłychanie szybką grą przeciwnika. Stopniowo jednak opanowywał się, zwinął grę i ze stanu 3:0 dla Rumuna w drugim secie wyciągnął na 3:3, stopniowo zyskując przewagę i wygrywając drugiego seta.

Najbardziej zażarta walka rozegrała w trzecim secie, kiedy początkowo po wyrównanej grze Rumun znów „uciekł” Polakowi na 1:4, a później 3:5 i kolejno miał 6 setboli (!). W tym momencie Polak przeszedł do ataku i odrabiał punkty przy siatce znakomicie smeczując lub kończąc piłki wolejami. Dzięki swym udanym atakom wygrał trzeciego najbardziej zwycięskiego seta.

Po krótkiej przerwie set czwarty był tylko formalnością. Polak grał w nim do skonałe ostrą, długą piłką, a Viziru wydawało się być zmęczony, a przede wszystkim załamany psychicznie. Skonecki prowadził pewnie 2:0, 3:0, aż do stanu 5:0, kiedy trochę zwolnił tempo, wówczas Rumun odrabiał dwa gemy, ale to było wszystko na co go było stać.

Trzeba przyznać, że Polak miał dużo lepszą końcówkę, grał dość szczęśliwie i że sędziowanie tym razem było bez zarzutu.

Po tej grze rozegrany został finał gry mieszanej, do którego stanęły dwie pary polskie. Jędrzejowska wraz ze Skoneckim pokonała stosunkowo dość gładko Popławską i Chytrowskiego. Najlepszym na korcie był Skonecki, który popisywał się doskonałymi smeczami. Dzielnie sekundowała mu Jędrzejowska.

Polacy w Międzynarodowych Mistrzostwach Rumunii zdobyli dotychczas: trzy tytuły mistrzowskie (singiel mężczyzn, singiel kobiet i gra mieszana) oraz dwa tytuły wicemistrzowskie: singiel kobiet i gra mieszana. Nie ulega wątpliwości, że występ naszych tenisistów w Rumunii należy przede wszystkim do udanych.

W poniedziałek rozegrane będą półfinały i finały w deblu. Jak wiadomo w półfinale nasza para Skonecki, Piątek grają z braćmi Viziru.

Powrót naszej drużyny tenisowej z Rumunii nastąpi samolotem w środę.

Sprawozdanie z poprzednich dni na str. 5.

Ksiądz prof. Szczepny

## - Sport orężem walki o Pokój

DYREKTOR gimnazjum Towarzystwa Selezjańskiego w Aleksandrowie Kujawskim, ks. prof. Mieczysław Szczepny od młodzieńczych lat uprawia różne dyscypliny sportu. W rozmowie z przedstawicielem „Przeglądu Sportowego” ks. Mieczysław Szczepny oświadczył:

— Powszechnie wychowanie fizyczne znajduje pełne zrozumienie i poparcie władz Polski Ludowej. Umocnienie sportu wzbudza szlachetną rywalizację i górne ambicje szerokiej masy młodzieży.

Sport — mówi ks. Szczepny — jest bezwzględnie czynnikiem wzmacniającym siły pokoju światowego, walczące z podżegaczkami wojennymi.

Doświadczenie wychowawcze każe mi stwierdzić, że pełnowartościowym człowiekiem jest ten, który jako obywatel społeczeństwa jest użyteczny. Wszystkie te zalety osiąga się przez harmonijny rozwój wad umysłowych i fizycznych. Najskuteczniejszą zaś formą takiego rozwoju jest sport.

J. Mosiewicz

### Wł. Broniewski Poeta-rewolucjonista



W środę, 20 bm. rozpoczął się ogólnokrajowy obchód XXV-lecia pracy pisarskiej Władysława Broniewskiego, piewcy rewolucji proletariackiej.

Władysław Broniewski, odznaczony ostatnio Nagrodą Państwową I stopnia, jest poetą polskiej klasy robotniczej, jej walk i zwycięstw. Jest jednym z tych niezłomnych artystów, którzy w okresie ucisku burżuazyjnego w Polsce wartości piękna poetyckiego stopili z rewolucyjnym pięknem walk o sprawiedliwość społeczną.

Twórczość autora poematu „Kamuna Paryska” nawiązuje do najpiękniejszych kart postępowej i rewolucyjnej literatury polskiej.

## Gdańszczanie wygrywają

### turniej jubileuszowy w Łodzi

ŁÓDŹ, 24.9. (Tel. wł.)

Drugi dzień jubileuszowego turnieju bokserskiego ŁOZB obfitował w niespodzianki. Największymi mi były pierwsze miejsca zdobyte przez niezbyt cenionego Ślązaka Suszko w piórkowej oraz Olejnika w średniej. Ślązak, który w pierwszym dniu zawodów stoczył bodajże najcięższą walkę całego wieczoru, pokonał Strenka. Poznańczyk walczył o dwie klasy gorzej, niż niedawno w Warszawie.

Niespodzianką jest również zwycięstwo Olejnika. Łódzianin już w pierwszym dniu pokazał, że powraca do formy. Olejnik z Musiałem walczył chwilami jak za najlepszych swych czasów.

Do niespodzianek należy także zaliczyć postawę Guzowicza z Kempą. Najlepszą walką finałową było spotkanie Antkiewicza z Marcinkowskim. Możemy śmiało powiedzieć, że „bombardier” jest w formie.

Oceniając formę zawodników czwartej klasy, musimy powiedzieć, że na podstawie dwudniowych obserwacji zadowalająco wypadli tylko Antkiewicz, Grzelak i Nowara. Woźniakowi i Chychle brak jeszcze kondycji. Soczewiński jest zupełnie bez formy. Szajder jest wyraźnie słaby.

Klasyfikacja drużynowa jubileuszowego turnieju ŁOZB przedstawia się następująco: 1) Gdańsk 23 pkt. 2) Łódź 22 pkt. 3) Śląsk 18 pkt. 4) Poznań 17 pkt.

Spotkanie o 3 miejsce w muszej: Zadora przegrał na punkty z Woźniakiem. Justka (Gd) — Anielak (Ł), finałowe spotkanie much stało na

uczniowie szkół warszawskich podczas dwudniowego raidu kolarskiego. Najcięższym etapem do przebycia był bieg terenowy długości 2 km, który kolarze musieli sforować z rowerami na plecach — do reportażu na str. 4

Foto E. Franckowiak—API

## Zwycięzcy z Sofii i Bukaresztu w Warszawie

O GODZ. 16,30 z pociągu pryskiego na peron Dworca Głównego w Warszawie wyszła grupa polskich lekkoatletów, powracających z Bułgarii po meczu międzypaństwowym w Sofii i Międzynarodowych Mistrzostwach Rumunii w Bukareszcie.

Oto pierwsze słowa niektórych uczestników wyprawy:

**B**UHL — Zauważ, że nie jestem w tej chwili w Poznaniu, w szeregach mojej drużyny klubowej. Sądzę, że PZLA pozwoli mi startować jeszcze raz z moimi najpoważniejszymi przeciwnikami, którzy wraz z mną znajdują się na dworcu w Warszawie — Stawczykiem i Kiszka.

**N**ajlepiej pobiegłem w sztafecie 4x400. Po biegu tym noszę się z zamiarem powrotu na 400 m, który to dystans najbardziej mi odpowiada. Nie znaczący to bym zrzucił zwycięstwo ze 100 i 200 m.

**K**ORBAN — Nasze wyniki w Bukareszcie byłyby dużo lepsze, gdybyśmy nie poszli na start mistrzostw prosto z pociągu. W drugim dniu osiągnęliśmy już wyniki nieco lepsze. Niewątpliwie duży wpływ na osiągnięte przez nas rezultaty miały warunki atmosferyczne. Wyjeżdżając z Polski było zimno.

**K**IELAS — Mój rekord życiowy na 3 tys. z przeszłościąmi byłby dużo lepszy, gdyby nie zmęczenie podróży, które odczułem szczególnie na ostatnim odcinku trasy. Niesamowicie wprost upał również źle wpłynął na kondycję.

**P**OTRZEBOWSKI — Z podróży do Bukaresztu i Sofii przyniosłem moc wrażeń. Błędem moim było zbyt szybkie rozpoczęcie finiszu. Stać mnie było na dużo lepszy wynik. Po starcie w zawodach międzynarodowych zrozumiałem jak wiele może dać pożytku udział w poważnej imprezie, jak wielki wpływ ma to na rezultaty, jak bardzo wpływa na siłę i rutynę zawodnika. W następnych zawodach międzynarodowych z pewnością pozbędę się już zupełnie treny.

**R**YNIKOWNA — Szkoda, że nie byłam w Bukareszcie. Czułam się bardzo dobrze, o czym przesądziły świadczą moje rezultaty w dysku i oszczepie. Proszę wziąć pod uwagę, że wyniki te osiągnęłam po prawie tygodniowej podróży pociągami. Trochę szczęścia zabrakło mi do przekroczenia granicy 40 m w rzucie dyskiem. Na treningach osiągałam już tę odległość, a nawet na zawodach też, ale w rzutach przekroczyłam.

**S**TAWCZYK — Zaimponował mi Bułgarzy! Od dość dawna interesuję się sportem bułgarskim i wiedziałem, że nigdy nie miałem o rasowego sprintera. Teraz, biegi krótkie, jak się okazało, są też najmocniejszymi punktami. Jestem bardzo zadowolony, że udało mi się pokonać Kiszka. Inna rzecz, że Kiszka niezadowolony wyszedł z dołka. Na sąsiednim torze, zaimponowanym przez Emila — Kolew zrobił lekki fałstart. Było to bezpośrednią przyczyną porażki naszego rekordzisty.

**I**SZKA — Kolew jest rasowym sprinterem, doskonale zbudowanym, ma dostatecznie szybkość, jest bardzo ambitny. Jestem zadowolony, że znalazłem się wkrótce w domu. Podróżę się dobrze, ale należy mi się już odpocząnek. Bułgarzy walczyli zażarcie; prawie we wszystkich konkurencjach nawiązywały nam silny opór.

**I**ESLIKOWNA — W Sofii wydarzyła mi się taka historia: Odbiwałem się tam właśnie w czasie naszego startu Kongresu Polity. Nadszedł mój — szóstym torem — umiarkowany był głosnik. W czasie rozpoczęcia biegu na 200 m nadawano właśnie nowy telegram, nadesłany z terenu o zobowiązaniach na Kongres. Nie słyszałem w ogóle strzału! Efekt był taki, że zostałem w dołkach.

S. S.  
Sprawozdanie z sobotniego dnia turnieju na str. 4.

## Polska - Szwecja w tenisie Davidsson-czołowa raketa Europy w Warszawie

W CZWARTEK mają przybyć do Warszawy tenisistki szwedzkie, którzy w dniach 29, 30 września i 1 października na korcie CWKS rozegrają spotkanie z tenisistkami polskimi. Całkowity dochód z meczu przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Skład drużyny szwedzkiej awizowany przez szwedzki związek tenisowy jest następujący: Davidsson, Stockenberg i tenisistka Gullbradsdon. Rozegrane będzie 7 spotkań: 4 single mężczyzn, 1 kobiety i gra mieszana.

Najmocniejszym punktem drużyny szwedzkiej jest bezsprzecznie potężny, atletyczny Davidsson dziś już zajmujący dobrą lokatę na liście 10 najlepszych tenisistek Europy — i bezwzględnie jeden z najlepszych deblistów świata! Nasze graczki znają już Davidssona z półrocznego spotkania o puchar Davisa (Polska — Szwecja w Bastadi). Davidsson był (wówczas nieprzebytą) zaporą w deblu, a w singlu, zastępując chorego Bergelina, pokonał gładko Piątkę. W kilka dni później Davidsson w finale pucharu Davisa (w strefie europejskiej) z Danią wygrał oba swe punkty zwyciężając gładko doskonałego Duńczyka Nielsen.

Młody Szwed jest typowym przedstawicielem tenisa nowoczesnego. Dysponując pysznymi warunkami fizycznymi nie uznaje gry z głębi kortu. Ma piorunującą smecz, waleję i serwis. Bije piłki z olbrzymią siłą i atakuje stale przy siatce.

Podobny styl gry reprezentuje 20 letni Stockenberg zaszłoroczny mistrz juniorów z Wimbledonu i pogramca naszego Kudlińskiego 6:0, 6:0. Tenisistka Gullbradsdon uważana jest dziś za pierwszą rakiętek Szwecji.

Ze strony Polski prawdopodobnie wystąpią: W. Skonecki, J. Piątek i J. Jędrzejowska. Być może, że odbędzie się

### Wyścigi na żużlu

LUBLIN, 24.9. (Tel. wł.) Pierwsze w Lublinie wyścigi motocyklowe na żużlu zgromadziły ponad 5 tys. widzów. W wyścigu, brały udział 3 drużyny.

W punktacji zespołowej zwyciężyła drużyna lubelskiego Ognia — 35 pkt., przed PKM Siedlce — 25 pkt. i Kolejjarzem Jarosław — 18 pkt. W wyścigu zwycięzców pierwsze miejsce zdobył Bańkowski (PKM Siedlce) przed Szwendrowskim (Ogniwo Lublin) i Kowalskim (Kol Jarosław). Pierwsi dwaj zawodnicy zdobyli po 15 pkt. dla swoich barw, a Kowalski — 11 pkt. Najlepszy czas na 4 okrążenia toru uzyskał Szwendrowski — 1:43,4.

ZW. STELLA GNIEZNO MISTRZENI LIGI HOKEJA NA TRAWIE

W rozegranym w Poznaniu spotkaniu o mistrzostwo Ligi hokejowej Zw. Stella Gniezno zwyciężył poznańskiego Włókniarza 3:0 (3:0). Bramki dla Zw. Stelli uzyskali: Flinik A. Flinik J. oraz Adamski. Tym samym mimo, że rozgrywki jeszcze nie są ukończone Zw. Stella zdobył po raz trzeci z kolei zaszczytny tytuł mistrza Polski w hokeju na trawie.

dodatkowa gra pokazowa Stockenberg — Radzio.

W piątek 29 bm. projektowane są dwa single męskie, w sobotę 30 bm. debel, singel kobiety i ew. pokazówka, w niedzielę 1 października dwa single męskie i gra mieszana.

Antkiewicz (Gd.) — Marcinkowski (Ł).

Znajdujący się w bardzo dobrej kondycji Antkiewicz atakuje od pierwszej chwili. Pamięta on jednak o prawej Marcinkowskiego i kryje się dokładnie. W ostatniej rundzie Marcinkowski wyraźnie osłabł, jednakże i wtedy Antkiewicz nie mógł pozbyc się lęku przed znaną prawą Marcinkowskiego.

Chychła, Gdańsk pokonał nieznacznie Ponantę, Śląsk, miał on zdecydowaną przewagę i w drugiej rundzie sędzia przerwał walkę.

W średniej o III miejsce Szajder (Śl.) wygrał niezbyt wyraźnie z Wiśniewskim z Poznania.

Olejnik (Ł) — Musiał (Gd.). Olejnik wygrał zastrzeżenie. Musiał walczył niezbyt czysto, za co otrzymał napomnienie.

Spotkanie w półciężkiej o 3 miejsce między Listewnikiem i Wieczorkiem zakończyło się bezapelacyjnym zwycięstwem Wieczorka.

Nowara (Śl.) — Grzelak (Pozn.). W 1 r. Grzelak jak i Nowara walczyli bardzo ostrożnie. W 2 r. akcja się ożywiła i inicjatywa należy do Nowary, ale Grzelak udanie kontruje. Kilka uników poznaniaka i kontry w 3 r. decydują o zwycięstwie Grzelaka ułamkiem punkta.

W ciężkiej wale o 1 miejsce Jaskółka (Ł) pokonał Jędrzyka (Pozn.). W walce o 3 miejsce Głonka (Gd.) wygrał z ambitnym Pietrzykowskim (Śl.).

S. S.

## Obóz kondycyjny dla piłkarzy przed meczem z CSR

PZPN zorganizuje od dn. 9.X. w Warszawie obóz kondycyjny dla kadry narodowej. Obóz trwać będzie do dnia meczu z CSR, tj. do 22.X. Po rozegraniu meczu, piłkarze i drużyny pozostaną w Warszawie do chwili ewentualnego wyjazdu na mecz międzypaństwowy z Bułgarią w Sofii. Mecz ten PZPN proponuje zorganizować w dniu 28.X. Do chwili obecnej jednak nie nadeszła jeszcze definitywna odpowiedź od Bułgarskiego Związku Piłki Nożnej.

Na obóz dla kadry powołani zostaną dodatkowo młodzi, obiecujący piłkarze: Szczepański (Kol. W-wa), Gogolewski (Kol. Pozn.), Bratjer i Szymkowiak (Unia Ruch) oraz Kuczyński i Glimas (Ogniwo Kr.).

Powołanie to jest o tyle charakterystyczne, że jak wiemy, kaptan PZPN nosi się z zamiarem, by od roku 1951 odmłodzić poważnie kadry, stawiając jako górną granicę wieku 31 lat.

## Kolejarz z Poznania w dobrej kondycji wygrał z Kolejarzem Warszawa 3:1

WARSZAWA, 24.9. — **Kolejarz Warszawa — Kolejarz Poznań 1:3** (0:1). Bramki padły w kolejności: w 5 min. Gogolewski (Kol. Pozn.), w 50 min. — Łącz (Kol. W-wa), w 75 min. — Anioła (Kol. Pozn.) i w 88 min. Białas (Kol. Pozn.). Sędzią był słabo Hausner (Kraków). Widzów około 10.000.

Kolejarz Poznań: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Czapczyk, Kołtuniak, Gogolewski, Anioła, Białas, Chudziak. Kolejarz W-wa: Boruch, Wołosz, Jaźnicki, Szczepański, Brzeczowski, Szczepański, Łabęda, Popiołek, Łącz, Szularz, Wesołowski.

Gdy padła pierwsza, przypadkowa zresztą bramka dla Kolejarza, Poznań, nikt niemal nie wątpił w ostateczne zwycięstwo kolejarzy warszawskich. Grali dobrze, szybko, połączni, ich zdradzały chwilami znamiona pewnej klasy. A jednak przegrali. Do porażki przyczynił się przede wszystkim brak kondycji,

która zawładła zupełnie w drugiej połowie spotkania.

Kondycję zdobywa się regularnym uczęszczaniem na treningi i sportowym trybem życia. Czy możemy oczekiwać dobrej kondycji na przykład od Wesołowskiego, zawodnika i tak miniatury struktury fizycznej, który...

W sekcji piłki nożnej Kolejarza W-wa zwrócono uwagę na niesportowy tryb życia Wesołowskiego. Wesołowski jest zawodnikiem młodym. Żyje z dala od klubu, w Dęblinie, być może, że nie ma dostatecznej opieki moralnej, wydaje się jednak, że mamy tu do czynienia z popularną niestety „wodą sodową” i zły kolejarz.

Powiedzieliśmy sobie, że będziemy walczyć o prawdziwą kulturę na boiskach. Zawodnik, który lubi „pociągnąć” nie może być dobrym sportowcem. Zwracamy więc uwagę wszystkim zainteresowanym i czeka my na wyniki.

### KONDYCJA I LUT SZCZĘŚCIA

Po tej dysgresji można wrócić do meczu. Poznaniacy wygrali, bo posiadali kondycję, mieli również łut szczęścia. Gdy w I połowie fenomenalna bomba Jaźnickiego z odległości chyba 60 m wpadła do bramki, sędzia nie uznał jej, nie dostrzegł po prostu, że piłka odbiła się pół metra

za linią i wróciła łukiem w pole. Wi dział to wyraźnie nasz fotoreporter stojący tuż za bramką i tysiące widzów. Sędzia jednak nie może spytać fotoreportera, a żaden zawodnik z Kolejarza Poznań nie zdobył się na lojalne sprostowanie omyłki. Może za wiele od nich żądamy, w każdym razie chcielibyśmy narzucić notować jakieś pozytywne przykłady w walce o punkty, a nie tylko faule, którymi popisali się Łącz, Chudziak i Kołtuniak.

Gra do przerwy była ładna. W tym okresie przeważał Kolejarz warszawski, w którym doskonale grali obrońcy i pomocnicy. Po pauzie początkowo znów naciskali gospodarze, później jednak, po zdobyciu wyrównującej bramki, opadli z sił. Wtedy właśnie poznaniacy dali pokaz spokojnej, dokładnej gry i zdecydowanie zdobyli 2 pkt. (gw)

## Piechaczek mistrzem Śląska

KATOWICE, 24.9 (Tel. wł.). Rozpoczęło w styczniu br. mistrzostwa pingpongowe Śląska w skutku ziaj organizacji w Zarządzie Okręgowym zostały zakończone w ubiegłą sobotę. Niespodziewanie tytuł mistrza Śląska zdobył Piechaczek, Siel Sieniana, który w finale zwyciężył Otrębę i Kawczyka 2:1 oraz Wierę 2:0.

## Węgrzy w formie Przed turniejem w Pradze biją Albanie 12:0

BUDAPESZT, 24.9 (Tel. wł.). Na stadionie Dózsa w Budapeszcie węgierska jedenastka rozegrała pierwsze jesienne spotkanie międzypaństwowe z reprezentacją Albanii. Mecz, jak było do przewidzenia, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Węgrów 12:0 (5:0).

Początek gry wcale nie wskazywał na to, że Albańczycy poniosą tak wysoką porażkę. Przez pierwszą 15 min. byli oni zupełnie równorzędnym przeciwnikiem, pokazując wiele ładnych ataków i doskonałą obronę. Węgry dopiero w 17 min. przełamali obronę przeciwnika zdobywając przez Puszkasa prowadzenie.

Od tej chwili bramki padły jak z rogu obfitości. Albańska obrona nie wspomagana przez wysuniętych do przodu pomocników zupełnie się załamała i atak węgierski raz po raz stwarzał gorące sytuacje podbramkowe.

Ostatnia minuta pierwszej połowy przyniosła prawdziwe obłędne bramki albańskiej, do której w regularnych odstępach czasu w 33, 36, 39 i 42 min. padły bramki.

Druga połowa przyniosła jeszcze bardziej przynajmniej jedną bramkę Węgrów. Zdobywając oni dalsze bramki w 5, 7 i 8 min. Środek napadu Albańczyków, zresztą jeden z najlepszych graczy na boisku, Bariczi i cofnął się do obrony i

wiele niebezpiecznych ataków. Węgrów prawie „w pojedynkę” odpowiadali, wykonując grę stojącą na najwyższym poziomie europejskim.

Nie zdołał on jednak przeszkodzić w zdobyciu dalszych 4 bramek przez napastników węgierskich, którzy wykazali doskonałą dyspozycję strzałową.

W drużynie węgierskiej świetnie zagrali Ruszaks, Boerszel, Bozsiak oraz cała obrona. W drużynie albańskiej poza doskonałym Bariczim wyróżnić by należało obronę.

Węgry — Grosits, Kovacs II, Boerszel, Toth, Kovacs I, Bozsiak, Budai II, Kocsis, Palotas, Puskas, Babolsay. Albania: Vogli, Dibra, Bariczi II, Shaqiri, Spahiu, Llombi, Parapani, Gjinali, Bariczi I, Jaregi, Bakajli.

Spotkanie doskonale poprowadził Czechosłowak Nemcovsky. Widzów 45.000. Bramki strzelili kolejno: Puskas, Budai, Puskas, Palotas, Kocsis, Palotas, Budai, Kocsis, Budai, Budai, Puskas, Puskas. Należy nadmienić, że reprezentacja Węgier składała się z graczy dwóch drużyn — Honvedu i Textilasu. Z drużyny wojskowej wystąpiło w reprezentacji 7 graczy. Honved, jak wiemy, w początkach październikowej wojny wzięli udział w wielkim turnieju drużyn wojskowych. Drużyna nasza będzie miała do spełnienia bardzo ciężkie zadanie, gdyż mistrz Ligi węgierskiej znajduje się w doskonałej formie.

W. Wieroniej

## W Poznaniu sensacja Związkowiec-Włóknarz 4:1

POZNAN, 24.9 (Tel. wł.). **Związkowiec Poznań — Włóknarz Łódź 4:1** (2:1). Bramki padły w kolejności: w 14 min. Cybiński (Zw.), w 38 min. — Cybiński (Zw.), w 44 min. — Patkolo (Włókn.), w 74 min. Smólski (Zw.), w 82 min. Józwiak (Zw.). Sędzią był Łazarewicz.

Włóknarz — Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Miller, Urban, Wapienik, Hogendorf, Gustowski, Baran, Patkolo, Janeczek.

Związkowiec — Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Stachowicz, Kajdasz, Józwiak, Opitz, Smólski.

Mecz wygrał Związkowiec zasłużenie. Wszyscy jego zawodnicy do ostatniej chwili walczyli zawzięcie o każdą piłkę. Łódzianie po utracie trzeciej bramki wyraźnie zniechęcili się. Na zwycięstwo Związkowca zapracowali w dużej mie-

rze iście defensywne, które doskonale rozbiły ataki łódzian. Wybił się tu na pierwsze miejsce Pyda, który unieruchomił lewą stronę gości oraz Cybiński i Groński, trzymający w szachu Patkolo i Barana.

Na uwagę zasługuje atak poznański. Grał on dzisiaj bardzo zespołowo i przeprowadzał dość dobre akcje, a co ważniejsze nareszcie strzelał.

Defensywa Włókniarza musiała się mocno napracować, by utrzymać młodych zawodników Związkowca. Pierwsze skrzypce grał tutaj Włodarczyk oraz bramkarz Szczurzyński, którzy często ratowali zespół w trudnych sytuacjach. W sumie Włóknarz grał o wiele słabiej, niż w czasie poprzednich występów w Poznaniu.

## Cieślik bez mieszkania, Unia bez formy ledwie wygrywa z Górnikiem Byt. 3:2

BYTOM, 24.9. (Tel. wł.). **Górniki Bytom — Unia Ruch 3:2** (1:2). Bramki padły w kolejności: w 20 min. Cieślik (Unia) z wolnego, w 28 min. Suszczyk (Unia), w 41 — Jeronimek (Górniki), w 72 — Bratjer (Unia), w 83 — Krasówka (Górniki). Sędzią był Olecki z Krakowa. Widzów 8.000. Górniki: Jung, Czernik, Czepionka,

Krause, Banisz, Burda, Pająk, Jeronimek, Sobek, Krasówka, Fuchs.

Unia: Wyrobek, (Szymkowiak), Giebur, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przechlerka, Cieślik, Breiter, Thiem, Kubiśki.

Kopania, przeplatana od czasu do czasu niezłymi zagraniami obu ataków, tak można by najogólniej scharakteryzować mecz. Górnicy, drużyna słabsza, brak nadrabiała ambicją. Unia — ufa w swe siły — niewiele się przykładała do walki. Gdy niebezpieczeństwo zdobycia przez Górników wyrównującej „bramki” wisiało w powietrzu, Unia szybko otrząsała się z przewagi miejscowych i przypieczętowała zwycięstwo po przeboju Breitera.

Wśród graczy Górnika zaledwie kilku wyróżniało się. Do jasných punktów zaliczyć należy obrońcę Czepionkę oraz Banisza. W ataku specjalnie nikt się nie wyróżnił. Grano na osłep, albo zbyt długo przetrzymywano piłkę.

W drużynie chemików wyróżnił się Breiter. Strzelał on niebezpiecznie kilka razy, dość śmiało szedł na przeboj, a przede wszystkim zabijał doskonałą grą głową. Większość pojedynków o górne piłki wygrał z łatwością.

Cieślik nadal nie jest w formie. Okazuje się, że łącznik Unii ma trudności mieszkaniowe, miaszka kątem i stale jest niewypoczęty. Mówi się, że Cieślik ma się przeprowadzić do Klucza borka, w związku z czym jego przyjazd na treningi stałby pod znakiem zapytania.

Środkowy pomocnik Cebula grał nierówno. Obok dobrych interwencji, dwa razy popełnił poważne błędy, z których jeden o mało nie zakończył się utratą bramki. W ataku Unii wystąpił znów Przechlerka. Był reprezentantem Polski nie pasuje już do szybkich napastników chorzowskich, był najsłabszym graczem ataku.

Rozmówki boiska Ognia Bytom, na którym toczył się mecz, bardzo utrudniała grę. Obie drużyny zmuszone były do gry górą i popełniały niezliczoną ilość błędów.

## Już od 1 października gramy z dwoma rezerwowymi

W LOKALU PZPN odbyła się w niedzielę konferencja robocza Zarządu Związku z przedstawicielami okręgów. Omawiano wiele aktualnych spraw, zwracając szczególną uwagę na zagadnienia szkolenia, dyscypliny zawodników, działaczy i widzów, Fucharu Polski oraz sprawy finansowe i regulaminowe. Jeśli chodzi o zagadnienia regulaminowe, to najważniejszym postanowieniem konferencji jest:

1) Od dnia 1 października wprowadzamy, wzorem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej system dwóch rezerwowych. Jednym z nich jest bramkarz, drugim — zawodnik, który może grać na każdej pozycji, zmieniać każdego koleję (oczywiście nie w wypadku usunięcia go z boiska). Zmiana może być dokonana tylko raz w ciągu gry. Przepis ten obowiązować będzie we wszystkich klasach. W kategorii juniorów, obok bramkarza, można będzie zmieniać jeszcze dwu zawodników.

2) Z dalszych konkretnych postanowień należy zanotować przedłużenie terminu wyłonienia mistrzów okręgowych do dnia 15 lipca 1951 roku.

3) Spotkania o Fuchar Polski na szczeblu wojewódzkim mają się odbyć w terminie do dn. 29. X. br. Pierwszy rzut rundy finałowej, w której weźmie udział 20 najlepszych zespołów ze szczebla wojewódzkiego oraz drużyny I i II Ligi odbędą się w dniu 19 listopada.

Zebrań poruszał wiele aktualnych i bolących zagadnień, które jednak są tematami do obszernych artykułów. Sygnalizujemy je na razie w krótkim zdaniami. Po pierwsze bardzo słabo pracuje aktywny społeczny, delegowany do najrozmaitszych komórek okręgowych związków piłkarskich; po drugie należy jak najszybciej ustalić jednolitą formę umowy zbrojowej z trenerami, gdyż zdarzają się

wypadki, że klub nie ma funduszu na buty itp., a rujnuje się finansowo na jednego trenera; po trzecie należy jeszcze wydźwignąć wampę walki o dyscyplinę na boiskach, a celem jej większego uaktywnienia trzeba każdorazowo sprawdzać czy nieporządki wyczynia zawodnik na boisku nie mają źródła w błędnym postępowaniu opiekuna klubowego i w wypadku stwierdzenia takich faktów karać obu. (gw)

## Walka o morale gracza i widza

Konferencja robocza WOZPN z przedstawiłami Zrzeszeń nie przyniosła spodziewanych rezultatów. W obradach nie wzięli udziału delegaci pionu wojewódzkiego, Spójni, Kolejarza, Związkowca, Ognia i LZS.

Głównym celem narady była sprawa częstych awantur na stołecznych boiskach. Niemal każda niedziela przynosi meldunki sędziów, o bójkach między zawodnikami na boisku, o awanturach na widowni, o wykróceniach zawodników przeciw sędziowskiemu orzeczeniu, nie rzadko o pobiciu lub próbie pobicia arbitra.

Po długiej dyskusji zebrani doszli do wniosku, że dużę winę ponoszą zawodnicy, którzy przez swe zachowanie na boisku utrudniają pracę sędziemu i podburzają publiczność nieprzejrzałą dla arbitra gestykulacją, czy okrzykami. Bardzo często powodem zająć jest niewłaściwe zachowanie się działaczy klubowych, którzy swymi uwagami stwarzają nieprzyjemną do sędziemu atmosferę. Zarząd WOZPN organizuje kursy kierowników sekcji, działaczy i kapitanów drużyn, przeprowadzając wzorem lat po przednich prelekcje sędziów we wszystkich klubach na temat przepisów gry, organizację kursów instruktorów. Co do pracy nad szkoleniem ideologicznym zawodników przyniesie niewątpliwie rezultaty, udułowi atmosferę warszawskich boisk.

## Dobra gra w Krakowie Gwardia-Związkowiec 2:1

KRAKÓW, 24.9 (Tel. wł.). **Gwardia — Związkowiec 2:1** (2:0). Bramki dla Gwardii: Gracz, dla Związkowca — Parpan II. Sędzią Bukowski z Radomia. Widzów ok. 25 tys.

Gwardia: Jurawicz, Dudek, Flanek, Legutko, Szczurek, Mamoń, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mordarski.

Związkowiec: Stefaniszyn, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bienieć, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Głajcar.

Meczem przeciw Gwardii dowiedli Związkowcy, że potrafią grać dobrze i zachowywać się nienagannie. Przegrali z różnicą jednej bramki ze znajdującym się w dobrej formie przeciwnikiem, czym wystawili sobie dobre świadectwo, a zachowaniem kazali puścić w niepamięć niesłowny koszar sprzed tygodnia.

Mówiąc o dobrej formie Gwardii pełniamy pewne uogólnienie, gdyż gra Rupy i Cisowskiego rzadko zasługuje na taką ocenę. Cisowski miał jednak w tym sezonie szereg dobrych meczów, Rupa natomiast „żyjący” wyłącznie z pracy partnerów, wypadł wtedy możliwie jeśli partnerów stać było naprawdę na grę za siebie i za niego. Dzisiaj, kiedy ambicję, twardość, a przy tym niemal, że równorzędnym przeciwnik zmuszał każdego z gwardzistów do wyłączenia maksimum sił, na lewym łączniku w Gwardii wytworzyła się luka, która odcięła Mordarskiego od pozostałych partnerów, a w pierwszym rzędzie od najlepszego na boisku Gracza.

Dwie przytomnie strzelone bramki i sposób, jakim Gracz rozstrzygnął pojedynek z pilnującą go pieczołowicie defensywą Związkowca oraz styl, w jakim derygował własnym napadem na bramkę Gracza na pierwszym miejscu wśród 22

zawodników. Druga lokata należy się obu bramkarzom z tym, że Stefaniszyn miał częściej sposobność do zademonstrowania wysokiej klasy. Tuż za bramkarzami stawiamy Szczurka, Flanka, Kohut, Mordarskiego, Legutkę i Mamonia po jednej, a Nowaka, Bożka, Parpana, Lasiewicza i Góreckiego po drugiej stronie.

Mimo osłabienia i grząskiego terenu po długotrwałej ulewie obie drużyny zademonstrowały wiele pięknych zagrań i bardzo ostre tempo. Gwardia miała więcej z gry w pierwszym okresie i zdobyła wtedy dwie bramki. Po przerwie gra była wyrównana, a końcówka należała do Związkowca. (S. H.)

## W II Lidze bez zmian Równe szanse kilku drużyn

GRUPA ZACHODNIA  
Gwardia Szczecin — Kolejarz Ostrów 5:2 (0:0). Bramki zdobyli: Fortyszewski — 2 i Skowroński dla Gwardii, oraz Sitarak i Baranik dla Kolejarza.  
Widzów Łódź — Kolejarz Bydgoszcz 1:1 (1:0).  
Włóknarz Chodaków — Budowlani Gd. 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Kasielani i Dąbrowski.

Kolejarz Świdnica — Związkowiec Radom 2:1 (0:0). Bramki dla Budowlanych zdobyli Fanga i Steres, dla Związkowca Poselska.

Stal Sosnowiec — Kolejarz Toruń 1:0 (0:0). Dosłownie w ostatniej sekundzie gry Maczuga zdobył bramkę dla Stali.

| TABELA              |    |    |       |
|---------------------|----|----|-------|
| 1) Stal Sosnowiec   | 16 | 22 | 41:24 |
| 2) Gwardia Szczecin | 16 | 22 | 33:25 |
| 3) Włókn. Chodaków  | 16 | 19 | 35:22 |
| 4) Kolejarz Toruń   | 15 | 17 | 24:20 |
| 5) Włóknarz Widów   | 16 | 17 | 35:32 |
| 6) Budowlani Gdańsk | 16 | 17 | 27:30 |
| 7) Kolejarz Bydg.   | 15 | 16 | 56:40 |
| 8) Związk. Radom    | 16 | 11 | 25:35 |
| 9) Kolejarz Świd.   | 16 | 10 | 19:37 |
| 10) Kolejarz Ostrów | 16 | 7  | 18:41 |

GRUPA WSCHODNIA  
Ogniwo Częstochowa — Kolejarz Przemyśl 4:0 (1:0). Kolejarz zagrał bardzo słabo. Bramki zdobyli: Halkiewicz i Purgal po dwie.

Związkowiec Chelmek — Ognio Tarnów 0:0. Ognio w obecnej formie nie może kandydować do mistrzostwa grupy i ewentualnego awansu do I Klasy Państwowej.

Związkowiec Przemyśl — Stal Katowice 1:3 (0:1). Bramki zdobyli: Kacenko dla Związkowca oraz Krojcek (2) i Srempora dla Stali.

Stal Lipiny — Włóknarz Częstochowa 4:1 (2:1).

Lubianka — Ognio Bytom 1:3 (1:1). Strzelcem bramki dla Ognia był Buczyński. Honorową bramkę dla Lubianki zdobył z rzutu karnego Soporek.

## Gwardia Bydgoszcz awansuje

Mistrzem pierwszej grupy o wejście do II Ligi została ostatecznie Bydgoszcz Gwardia. Remis, osiągnięty na własnym terenie z Gwardią Słupsk, wysunął drugą Bydgoszcz na pierwsze miejsce w tabeli (jedynym punktem) i dał prawo awansu do drugiej ligi.

Wyniki niedzielnych spotkań grupy Gwardia Bydgoszcz — Gwardia Słupsk 2:2 (1:1). Wynik ten należy uważać za bardzo szczęśliwy dla gospodarzy, ponieważ gwardziści ze Słupska byli zespołem najmniej o klasę lepszym.

Bramki dla Bydgoszcz zdobyli: Klimowicz i Rybicki, a dla Słupska Jankowski i Zagajski. Poziom meczu b. słaby.

3:0 (2:0).  
Gwardia Gdańsk — Budowlani Poznań 3:0 (2:0).

TABELA  
1) Gwardia Bydgoszcz 8 11 10:6  
2) Kolejarz Gdańsk 8 10 13:15  
3) Gwardia Słupsk 8 7 15:16  
4) Budowlani Poznań 8 7 15:17  
5) Górnik Wałbrzych 8 5 14:11

## Nowe terminy spotkań ligowych

W ZWIAZKU z przełożeniem na termin późniejszy zawodów międzypaństwowych Polska — Bułgaria oraz w związku z wyjazdem drużyny CWKS do Pragi zostały odwołane następujące spotkania o mistrzostwo I Klasy Państwowej:  
z dnia 24.9 — Budowlani Chorzów — CWKS, Górnik Radlin — Ognio Kraków;  
z dnia 1.10 — Ognio Kraków — Górnik Bytom; Kolejarz Poznań — Związkowiec Kraków; LKS Włóknarz — CWKS.  
Wobec odwołania powyższych zawodów i w związku z poprzednio odwołanymi zawodami WG i D PZPN dla wyrównania powyższych założeń postanowili zmienić zastąpienie par w zawodach wyznaczonych na 1 października i wyznaczyć część zaległych zawodów na 8 października br.

Na 1 października wyznacza się następujące zawody:  
Kolejarz Warszawa — Związkowiec Kraków.

Unia Chorzów — Związkowiec Poznań.

LKS Włóknarz — Budowlani Chorzów.

Na 8 października:  
Gwardia Kraków — Budowlani Chorzów.

Związkowiec Kraków — Unia Chorzów.

Kolejarz Warszawa — Górnik Radlin.

Dalsze terminy zaległych zawodów będą wyznaczone niebawem.

Terminy zawodów o mistrzostwo II Klasy Państwowej pozostają bez zmiany.

Terminarz Jubileuszowego Turnieju Młast jest następujący:

8 października ćwierćfinały: Lublin — Tarnów w Lublinie, Katowice — Bytom w Katowicach, Wałbrzych — Warszawa w Wałbrzychu, Łódź — Gdańsk w Łodzi.

Coś dla piłkarzy wielkopolskich

„W Przeglądzie Sportowym z dnia 14.9. 1950 r. czytaliśmy, iż PZPN zamierza zorganizować 6-miesięczne kursy dla instruktorów piłkarskich nie odrywając ich od pracy zawodowej w Warszawie, Krakowie, Łodzi i na Śląsku.

A dlaczego nie w Poznaniu? Uważam, że Poznań posiada dwie drużyny I Ligi oraz jedną II Ligi. Wskazywając, że w tym mieście powstał nowy Okręg Zielonogórski, który również odczuwa wielki brak instruktorów piłkarskich.

Spodziewając się, iż PZPN zrewiduje swoje stanowisko i uwzględni również nasze województwo jako ośrodek dla kursów piłkarskich dla dobra sportu piłkarskiego w Wielkopolsce”.

PIOTR DANIELAK, Poznań

Redakcja z radością zawiadamia, że PZPN na zamiar uruchomić podobny kurs i w Poznaniu. Największą trudnością przedstawia w chwili obecnej zagadnienie wykładów dla takiego kursu, wydaje się jednak, że problem będzie pomyślnie rozwiązany.

## Gedlek zasłużył na wyróżnienie

Piłkarze CWKS zgrupowani na obozie kondycyjnym na Bielanieh trenują intensywnie pod okiem Seidla, który uważa, że pracują oni dobrze i że na szczególne wyróżnienie zasługuje Gedlek. Do Pragi na turniej drużyn wojskowych zespół CWKS wyjedzie wzmocniony Anioł (Kol. Pozn.) oraz zawodnikami Ognia Kraków: Bobulą, Parpanem, Gedlkiem, Glimasem i Rybickim.



## Sportowcy budują STARE MIASTO

NASTARZA dz. emica Warszawy — Stare Miasto — toż, szybko dawa się z ruin.

Wchodzimy do baraku, gdzie mieści się kierownictwo robót. Na ścianie gazeta Związku Młodzieży Polskiej i Kola Sportowego. Kolo Sportowe nr 6 ZS Budowlani przy PPS „KAM” istnieje od 24 kwietnia ubiegłego roku. Powstało ono przy „Bełon-Stal” i dzisiejsi członkowie to — to przeważnie budowlancy trasy W—Z. Kolo ma 121 członków.

Mimo nawału pracy każdy z nas znajduje choć trochę czasu na sport — mówi nam kierownik kola, ob. Kuc Zdzisław, tak w całym przed siębiorstwie jak i w naszym kole ogromną większość stanowi młodzież ZMP. Ich praca dała naszym pracownikom boisko do siatkówki, które mieści się tuż za barakiem.

Wychodzimy na Plac Zamkowy. Nie widać już ruin Zamku Królewskiego. Na ogrodzonym terenie uro gorączkowa praca. Przeprowadza się ostatnie roboty nad oczyszczaniem miejsc pod fundamenty. Nad Świętojańską wznoszą się wysoko mury odbudowanej katedry św. Jana.

W dole na Mariensztacie „KAM” buduje wielkich rozmiarów nowoczesny Dom Towarowy. Brygada młodzieńcza, która składa się z samych szepetowców, bierze czynny udział w budowie tego „Giganta”. Kierownik brygady, ob. Gierzy Ciechanowski, znajduje chwilę czasu, aby z nami zamienić kilka zdań.

## Mieszkańcy Lublina budują stadion

Lublin ze 120 tys. mieszkańców miał dotychczas do dyspozycji zaledwie jedno boisko piłkarskie oraz nie nadający się do użytku stadion sportowy, zniszczony przez zalew Bysztarczy.

W ramach Planu 6-letniego rozpoczęto tu budowę reprezentacyjnego parku sportowego. Nowy obiekt będzie się składał z dużego stadionu z boiskiem do piłki nożnej, bieżnią i skocznią oraz trybuną na 12 tys. widzów, w którym urzędzone zostaną korty tenisowe, a zimą — lodowisko. Oprócz tego wybudowana zostanie pływalnia z przyległymi placami.

Doceniając potrzebę nowego obiektu, mieszkańcy Lublina biorą czynny udział w budowie; wcześniej wiosną zaczęli zgłaszać się do pracy społecznej grupy członków Związków Zawodowców, mieszkańcy poszczególnych dzielnic miasta, młodzież szkolna i studenci.

Grupy te pracowały przeciętnie po 6 godzin dziennie, dając w sumie 25 tys. roboczodniów przy pracach ziemnych, wartych 3 mln. zł.

Dzięki dużemu wkładowi pracy społeczeństwa Lublina, stadion duży parku sportowego zostanie wykonany w br. w 95 procentach, a całkowicie ukończony w 1951 r.

## Zadania PZMot. w Planie 6-letnim

TEMATEM ogólnopolskiej nara dy roboczej PZMot. w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich okręgów oraz Zarząd Główny PZMot. było zatwierdzenie planu na r. 1951 oraz wytycznych do planu 6-letniego na odcinku PZMot.

W referacie organizacyjnym inż. Toruńczyk poruszył najważniejsze braki pracy organizacyjnej, wskazując jednocześnie na ważne zagadnienia walki klasowej i ideologicznej z wrogami Polski Ludowej w szeregach PZMot.

Plan pracy na 1951 rok, przedstawiony przez wiceprezesa Askasasa, obejmował wszystkie odcinki działalności PZMot i został wyczerpująco omówiony w czasie wielogodzinnej dyskusji. Przedstawiciele okręgów wyślnęli szereg wniosków i koncepcji zarówno na odcinku sportowym, jak i szkoleniowym, których realizacja w roku przyszłym pozwoli na pełny rozwój działalności PZMot.

Wśród wielu tematów specjalną uwagę zwrócono na zagadnienie szkoleniowe. W przyszłym roku powstanie szereg ośrodków motoryzacyjnych. Przedstawiciele okręgów wyślnęli szereg wniosków i koncepcji zarówno na odcinku sportowym, jak i szkoleniowym, których realizacja w roku przyszłym pozwoli na pełny rozwój działalności PZMot.

Ci przyszłego roku wyczerpiemy sport motoryzowy opierać się będzie na sprzęcie produkcyjnym Zw. Radzieckiego i krajowej demokracji ludowej, co pozwoli oprzeć się na silnym zapleczu technicznym, czego

— Sam byłem niegdyś sportowcem i z zamiłowaniem oddawałem się gimnastyce. Dlatego wiem, jak kolosalne znaczenie ma wychowanie fizyczne dla ludzi pracy. Daje im wypocinek i pozwala nabrać nowych sił.

Przejeżdżający celnik z przyczepą zagląda dalsze słowa. Zbliżamy się do betoniarzy, których szum krąży się z okrzykami młodych robotników. Każdy z nich jest przewodnikiem pracy. Roboty „gali” im się w rękach. Jeden z robotników brygady młodzieżowej, jak dowiadujemy się w rozmowie, jest sportowcem, członkiem kola nr 6 PPS „KAM”.

Brałem udział w budowie trasy W—Z, byłem kierownikiem grupy młodzieżowej w „Borze” (BOR), budowałem osiedle górnicze w Kowarach na Śląsku.

Teraz pracuję tutaj, przy stawianiu Powszechnego Domu Towarowego na Mariensztacie.

Wielką przeprosza nas i biegnie do roboty.

Praca nasza na odcinku sportowym — mówi kierownik kola sportowego ob. Kuc — bardzo często łuje. Wnę za to ponosi przede wszystkim słaba działalność sekcji propagandowej i niedostateczna pomoc Rady Zakładowej i dyrekcji. Tak np. w maju zwróciliśmy się do wydziału gospodarczo — administracyjnego o pomoc w zrobieniu tablic ogłoszeniowych. Do dzisiejszego dnia sprawa ta nie została pomyślnie dla nas załatwiona, a nawet nasz stół pingpongowy przysłał się dyrekcji jako tablica do ogłoszeń.

Naszym pragnieniem jest, aby jak największa ilość robotników, zatrudnionych przy odbudowie Starego Miasta, znalazła się w szeregach członków naszego kola. Na pewno wtedy Starówka o wiele szybciej powróci do swej dawnej postaci.

R. Zgóreci

## Trener czechosłowacki w Szczecinie

Do szczecińskiej Spójni przyjechał trener piłkarski tego Związku Czechosłowacji Krzyżek. Zabawi on w okręgu pół roku i oprócz klubu szczecińskiego, który zajęcia się obecnie do czołowych w Szczecinie, przeprowadzi też treningi klubów Spójni w Choszcznie, Stargardzie i Wałcu.

Zrzeczenie chce wykorzystać jego pobyt jeszcze w tym kierunku, aby przeskoczyć zawodników piłkarskich w swoim ośrodku szkoleniowym w Wałcu pod jego kierownictwem.

## Mistrzostwa drużynowe bez czołówek

PÓŁFINAŁY drużynowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski nie oddały zasadniczego układu sił w nieoddanych lekkoatletyce. Brak czołowych zawodników, którzy nie zdążyli powrócić z Bułgarii osłabił większość drużyn. Tak np. AZS poznański pozabawiony Stawczyka, Skalbani, Hoffmana, Sumińskiego zajął w swej grupie dopiero trzecie miejsce.

Nie możemy jeszcze przewidzieć jakiego drużyny znajdą się w finale, bo w środku według postanowienia PZLA zawodnicy reprezentacyjni będą odrabiali swoje konkurencje, które będą wliczone do punktacji ich klubów.

W tej chwili sytuacja przedstawia się następująco: wśród drużyn męskich pierwsze miejsce ma Włókniarz Łódź, następnie zaś do pułki finałowej powinni wejść zwycięzcy półfinałów, to jest Ogniw W-wa, Ogniw Kraków, Kolejarz Toruń.

## Gierutto w dysku 43,89 m

W WARSZAWIE wobec nielicznej grupy zgromadzonych kibiców lekkoatletyki walczyły drużyny AZS Wrocław, Kolejarz Kraków i Ogniw warszawskiego o miejsce w finale drużynowych mistrzostw Polski. Mimo nieobecności najsilniejszych swych zawodników, Ogniw wygrało zdecydowanie, wyprzedzając następnego Kolejarza o przeszło tysiąc punktów.

Organizatorzy źle obliczyli czas trwania imprezy i wobec tego skok o tyczce kończył się już w zupełnych ciemnościach. Na podkreślenie więc zasługują wyniki uzyskane w tych warunkach przez Ważnego i Janiszewskiego.

Na czoło wyników wysunęły się rezultaty dysku. Wicelider młody Gierutto, doprowadzając już od kilku lat swą formę do szczytu w okresie mistrzostw drużynowych, wtedy gdy klubowi punkty są najbardziej potrzebne i tym razem przyczynił się do zdobycia przez Ogniw pierwsze miejsce. Walczak jeszcze raz potwierdził swe bardzo duże możliwości.

Wrocławskie asy na ogół zawiodły. Od Sucheńskiego, Lipca, Bąkowskiego możemy się spodziewać lepszych wyników. Szczęśliwie z zawodów niedzielných, zawodnicy ci zaniedbali w ostatnich czasach treningi.

Zawody zakończyły się następującym dorobkiem punktowym drużyn: 1) Ogniw (W-wa) — 25,276; 2) Kolejarz Kraków 24,579; 3) AZS Wrocław — 21,225.

WYNIKI  
100 m: 1. Sucheński, AZS — 11,4; 2. Lipiec, AZS — 11,6; 3. Głęb, Ogn. — 11,5; 4. Walczak, Kol. — 11,8; 5. Deługa, Ogn. — 11,8;  
400 m: 1. Lipiec, AZS — 53,3; 2. Dobrowolski, Ogn. — 54,2; 3. Machowski, AZS — 54,9; 4. Głęb, Ogn. — 55,2; 5. Ziemia, Kol. — 55,5;  
1500 m: 1. Ziemia, Kol. — 2,42; 2. Bąkowski, AZS — 2,44; 3. Staniszewski,

Sytuacja ta jednak nie jest ostateczna. Z Ogniw warszawskiego nie startowało czterech zawodników, to są AZS Poznań. Budowlani Gdańsk osłabieni byli brakiem trzech, a Ogniw Kraków dwóch.

Prawdopodobnie po zawodach 6-tych (będą one przeprowadzone w macierzystych klubach) AZS Poznań, Budowlani Gdańsk, i Ogniw Kraków powiększą liczbę punktów.

Wśród kobiet sytuacja jest podobna. Pierwsze miejsca w grupach zdobyły Kolejarz Kraków, AZS Wrocław, Spójnia W-wa, Związek Poznań, poza nimi na podstawie ilości uzyskanych punktów na czoło wyszły Kolejarz Toruń i Budowlani Chorzów. I tu sytuacja może się zmienić. Na pewno dorobek punktowy powiększą drużyny z Budowlanych z Gdańska, która może zdystansować Spójnię W-wa.

Ogn. — 2,45; 2. Burzyński, Ogn. — 16,9; 3. Bluszyński, AZS — 17,4; 3. Ważny, Ogn. — 18,3; 4. Osika, Kol. — 18,3; 5. Pikiel, Kol. — 18,3;  
w dal: 1. Kowal, Ogn. 635; 2. Warchałowski, Kol. — 621; 3. Sucheński, AZS — 617; 4. Janiszewski, Kol. — 604; 5. Szczepański, Kol. — 602;  
wzwyż: 1. Zwołński, Ogn. 175; 2. Pałocki, Ogn. — 170; 3. Kazanek, Kol. — 170;  
tyczka: 1. Ważny, Ogn. — 350; 2. Janiszewski, Kol. — 340; 3. Osika, Kol. — 310; 4. Nowak, AZS — 310; 5. Kram, Kol. — 300;  
kula: 1. Gierutto, Ogn. — 13,79; 2. Hrabat, Ogn. — 12,74; 3. Maliszewski, AZS — 11,84; 4. Bokus, Kol. — 11,83; 5. Dobrowolski, Kol. — 11,79;  
dysk: 1. Gierutto, Ogn. — 43,89; 2. Walczak, Kol. — 42,03; 3. Bokus, Kol. — 40,57; 4. Kiełcz, Ogn. — 39,32; 5. Andrzejczyk, AZS — 39,23;  
oszczep: 1. Gierutto, Ogn. — 51,51; 2. Walczak, Kol. — 51,20; 3. Kula, Ogn. — 46,69; 4. Kowalski, Ogn. — 46,40; 5. Dobryński, AZS — 44,78.

## W Bydgoszczy słabo

BYDGOSZCZ, 24.9. (Tel. wł.). Półfinały drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce zgromadziły na stadionie w Toruniu, w konkurencji męskiej Spójnię Gdańsk — Gwardię Bydgoszcz i Kolejarza Toruń, w kobiecej Zw. Poznań i Kolejarza Toruń. Nie stawił się Kolejarz Gdańsk.

Na starcie zabrakło członków z wyjątkiem ekspedycji z Bułgarii, co poważnie osłabiło Gdańską Spójnię, która wystąpiła bez Krzyżanowskiego, Korbana i Krzesińskiego. Z bydgoskiej Gwardii zabrakło Weinberga, a w kobiecym zespole toruńskim go Kolejarza — Gościńskiówny.

Wyniki uzyskano na ogół przeciętne. Na wyróżnienie zasłużył Lewicki Kol. Toruń, który w biegu na 1.000 m uzyskał dobry czas 2:33,5, a na 3.000 m 8:58,7, co stanowi nowe rekordy Pomorza. Dobrze pobił również Kasparycki ze Spójni gdańskiej, który na 1.000 m uzyskał po zaciej walec z Lewickim 2:35,0, a 400 m — 51,9 Boniecki Sp. Gd. na 3 tys. m uzyskał 9:10,6 sek. W skoku w dal zwyciężył junior Okoński Sp. Gd. wynikiem 638 cm. Siemiątkowski Gw. Byd. skoczył wzwyż 178 cm. Na 100 m zwyciężył Arsyński Gw. Byd. 11,4. 110 pł. Dunecki Kol. Toruń 17,8, tyczka: Zylinski, Kątecki, Mazurkiewicz z Gdańskiej Spójni uzyskał — 310 cm. Kula Maciejewski Gw. Byd. 12,11 m. Dysk Dunecki Kol. Toruń 27,73 m. Oszczep: Mikrut Fr. Gw. Byd. 40,15.

W ogólnej punktacji Kol. Toruń uzyskał — 22,348 pkt. Gw. Byd. — 21,709 pkt. Spójnia Gdańsk — 20,022. U kobiet wyniki były na ogół słabe. Na 100 m zwyciężyła Kowalska Kol. Tor. — 13,1; w dal Orosztowicz Kol. Tor. — 4,95; wzwyż Sychowska Zw. Poznań: Kowalska

## Rekord Polski juniorów

POZNAŃ, 24.9. (Tel. wł.). Z udziałem drużyn Unii Krywałd, Ogniw Kr. i AZS Poznań rozegrane zostały półfinałowe, drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne. Ze względu na nieobecność czołowych zawodników, którzy brali udział w meczu Polska — Bułgaria zawody te nie mogły być doprowadzone do końca. Na razie prowadzi Ogniw Kraków — 21,173 pkt., przed Unią Krywałd — 20,895 pkt. i AZS Poznań — 20,817 pkt. Znaczący jednak trzeba, że zawodnicy Bruh i Puzio (Ogniw), Kiszka (Unia) oraz Stawczyk, Skalbani, Hoffman Karol i Sumiński (AZS Poznań) startować będą zgodnie z zarządzeniem PZLA w nadchodzącą środę w tych środowiskach, w których znajdują się siedziby klubów.

Mimo dotkliwego zimna wyniki osiągnięto na ogół zadowalające. Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim wynik juniora Wawrzynika (AZS Poznań), który w skoku w dal uzyskał 675 cm, ustanawiając nowy rekord Polski juniorów. Również dobrze spisał się Hanc z poznańskiego AZS, który skoczył o tyczce 350 cm a w rzucie dyskiem był pierwszy. Szendzielorz Unia Krywałd rzucił oszczepem 56,75 m i wpisał się na listę

10 najlepszych. W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:  
tyczka — 1. Hanc AZS — 350 cm; 2. Szendzielorz, Unia — 340 cm; 3. Pach, AZS — 330 cm.  
Rzut kulą — 1. Sokolowski, Unia — 12,26 m; 2. Hanc — 12,13 m; 3. Szmidt, AZS — 11,78 m.  
110 m pł.: 1. Wilczek, Unia — 16,2; 2. Fibak, AZS — 17,1; 3. Michalski, Ogniw — 17,4.  
1000 m: 1. Widoł, Ogniw — 2:38,8; 2. Wawrzyniak I, AZS z 2:39,2; 3. Nowak Jan, AZS — 2:40,2.  
100 m: 1. Adamski, AZS — 11,4; 2. Nowak, Ogniw — 11,4; 3. Dzielowski, AZS — 11,6.  
Dysk: 1. Hanc, AZS — 37,02; 2. Buland Ogniw — 35,88; 3. Szmidt, AZS — 35,08.  
Wzwyż: 1. Dregiewicz, Ogniw — 165; 2. Wawrzyniak II, AZS — 165; 3. Ratajecki Ogniw — 165.  
5000 m: 1. Wiącek, Ogniw — 9:25,4; 2. Nowak, AZS — 9:44,7; 3. Grochowolski, Ogniw — 9:46,8.  
W dal: 1. Ratajecki, Ogniw — 677; 2. Wawrzyniak II, AZS — 675; 3. Dzielowski, AZS — 664.  
400 m: 1. Wawrzyniak, AZS — 53,4; 2. Walek, Ogniw — 53,7; 3. Szymura, Unia — 54,4.  
Oszczep: 1. Szendzielorz, Unia — 56,75; 2. Jarzyński, AZS — 51,68; 3. Zasada, Oszczepem 56,75 m i wpisał się na listę

## Włókniarz pierwszy w Elblągu

ELBLĄG, 24.9. (Tel. wł.). W obecności około 4.000 widzów odbyły się w Elblągu półfinałowe drużynowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce z udziałem 30 zawodniczek i 55 zawodników: z Włókniarza (Łódź), Budowlanych (Gdańsk), Spójni (Warszawa) i drużyny żeńskiego AZS (Poznań).

W ogólnej punktacji zwyciężył Włókniarz 26.600 pkt., przed Budowlanymi 23.082 pkt. Należy zaznaczyć, iż wśród Budowlanych zabrakło Kiełasa, Macha I, Cecuły i Moderskiego, którzy nie powrócili jeszcze z Sofii. U Włókniarza brak było Prywera oraz z drużyny altdamickiej poznańskich — Lesznerówny.

Wyniki:  
110 m pł.: 1) Tułeczki (Łódź) 17 sek; 2) Pawłowski (Łódź) — 17,2; 3) Maciaszczyk (Łódź) — 17,9;  
oszczep kobiet: 1) Marchwicka (AZS Poznań) — 26,80; 2) Sporna (AZS Poznań) — 26,41; 3) Góralista (Spójnia W-wa) — 24,80;  
oszczep: 1) Borysiewicz (Gdańsk) — 46,85; 2) Sobaniecki (Gd) — 46,00; 3) Rytczak (Łódź) 45,64;  
wzwyż kobiet: 1) Białkowska (AZS Poznań) — 1,40; 2) Maciejakówna (AZS Poznań) — 1,35; 3) Hecko (Gd) — 1,35; 4) Dzierżanowska (Gd) — 1,35;  
wzwyż: 1) Tomaszewski (Gd) — 1,70; 2) Puchowski (Łódź) — 1,70; 3) Kozerski (Gd) — 1,65;  
100 m: 1) Antonowicz (Łódź) — 11,0; 2) Mach II (Gd) — 11,2; 3) Rabenda (Gd) — 11,4;  
100 m kobiet: 1) Adamska (Pozn) — 13,4; 2) Wassera (Spójnia) — 13,4; 3) Bocianówna (Gd) — 13,5;  
1.000 m: 1) Mańkowski (Gd) — 2:42,0; 2) Grab (Łódź) — 2:43,2; 3) Lasocki (Gd) — 2:44,6;  
dysk: 1) Łomowski (Gd) — 43,81; 2) Szobczyński (Łódź) — 39,75; 3) Zieleniewski (Gd) — 39,16;  
w dal: 1) Szczepaniak (Łódź) — 6,52; 2) Tomaszewski (Gd) — 6,35; 3) Antonowicz (Łódź) — 6,35;  
w dal kobiet: 1) Bocianówna (Gd) — 4,76; 2) Czeszko (Gd) — 4,72; 3) Wassera (W-wa) — 4,57;  
kula: 1) Łomowski (Gd) — 14,46; 2) Zieleniewski (Gd) — 13,22; 3) Grzeliski (Łódź) — 12,46;  
kula kobiet: 1) Krystińska (W-wa) — 10,42; 2) Tomaszewska (Gd) — 10,15; 3) Marchwicka (Pozn) — 9,00;  
3.000 m: 1) Mańkowski (Gd) — 9:03,2; 2) Szewczyk (Łódź) — 9:21,4; 3) Barański (Łódź) — 9:39,5;  
400 m: 1) Puchowski (Łódź) — 52,3; 2) Rabenda (Gd) — 52,5; 3) Pawłowski (Łódź) — 53,6;  
tyczka: 1) Woźniakowski (Łódź) — 310; 2) Kozłowiec (Łódź) — 290; 3) Kuszewski (Gd) — 290.  
W punktacji żeńskiej pierwsze miejsce zajęła Spójnia W-wa — 534 pkt. 2) Budowlani Gdańsk — 512 pkt., 3) AZS Poznań — 496 pkt.

## W Katowicach deszcz i słabe wyniki

KATOWICE, 24.9. (Tel. wł.). Półfinałowe zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Polski kobiet w grupie katowickiej rozegrane zostały w złych warunkach atmosferycznych. Padający przez cały czas zawodów deszcz i przenikliwe zimno spowodowały, że uzyskane wyniki były na ogół bardzo słabe.

W końcowej punktacji pierwsze miejsce zajął wrocławski AZS, uzyskując 549 pkt., przed Budowlanymi Chorzów — 542 pkt. i Kolejarzem Poznań — 431 pkt.  
Zwycięzcy poszczególnych konkurencji: 100 m — Olejnik AZS 13,3; w dal — Olejnik 4,51; kula — Małysiakowa Bud. 10,66; wzwyż — Toman Bud. 132; oszczep — Bręsińska Kol. 27,02.

## Rekordy okręgu w „czwartek 1-a”

W ramach „czwartków lekkoatletycznych” popularyzujących lekkoatletykę wśród szkolonych młodzieży, zawodnicy poznańskiego Związku — Kaczmarek i Maciejewski uzyskali w chodzie na 5 km wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu okręgu.  
Kaczmarek z czasem 28:13,3 zajął pierwsze miejsce, Maciejewski zaś drugie — 28:20,2.

Z pozostałych wyników na wyróżnienie zasługuje czas Adamskiej AZS na 60 m — 8,3 i wynik w skoku w dal Dziwolskiego AZS — 6,8.

## Herdówna bije Herowców

KRAKÓW, 24.9. (Tel. wł.). Nieobecność czołowych zawodniczek Kolejarza i Czarnych: Konikówny i Ronczewskiej, nieprzybycie całej drużyny LZS Żurawice, deszcz i zimno, nieliczna gorka widzów — oto warunki, w jakich odbyły się półfinały lekkoatletycznych mistrzostw w Krakowie. Zwyciężył Kolejarz — 655 pkt., przed Czarnymi — 395 pkt. Dużą niespodzianką było zwycięstwo Herdówny w skoku w dal — 140 (Borowówna zajęła drugie miejsce 134). W pozostałych konkurencjach zwycięstwo odniosły: kula — Janiszewska Kol. — 9,53; 100 m Gorzkowska Kol. — 13,1, oszczep Bułzanka — 27,53, skok w dal Borowice — 448.

MŁODZIEŻ ZWYCIĘZA NA ZAWODACH PING PONGOWYCH  
W ramach miesięcznej Odbudowy Warszawy pingpongistów stołeczni zregulowali w sobotę i niedzielę szereg spotkań.  
W niedzielę odbyły się finałowe rozgrywki o puchar Mazowsza. Do finału zakwalifikowały się 3 drużyny, Spójnia Praga, Spójnia Marymont i Gwardia. Puchar zdobyła drużyna Spójni Praga po zwycięstwie nad imienniczką z Marymontu 5:4 i Gwardią 5:1. Na drugim miejscu uplasowała się Spójnia Mar. zwyciężając Gwardię 5:1. Poziom tych spotkań był przeciętny (r).

## Jesienne regaty w Krakowie

KRAKÓW, 24.9. (Tel. wł.). W jesiennych regatach wioślarskich zorganizowanych przez miejscowy AZS wzięli udział zawodnicy Związku i Kolejarza z Bydgoszczy, Grudziądza i Piły. W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli w jedynek Desco Csaba (AZS) przed Kocerką II (Zw. Bydg.), w dwójkach Kocerką i Wiśniak, w czwórkach AZS przed Kolejarzem Bydgoszcz. W czwórkach kobiet: Związkowiec (Bydg.) przed AZS (Kraków). W czwórkach dla młodzieży Kolejarz (Piła) przed AZS (Kraków). W czwórkach dla zawodników, którzy nie wygrali dotychczas, Kolejarz (Grudziądz) przed AZS (Kraków). W jedynek dla młodych Wiśniak (Zw. Bydg.) przed Golewskim (AZS Kr.).

## CYTACIE I PRENUMERACJE

Prasa Radziecka.

PRENUMERATE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE ODDZIAŁY P.P.K. RUCH

# Turniej Jubileuszowy ŁOZB Pierwsze niespodzianki w Łodzi Anielak wygrywa z Woźniakiem

ŁÓDŹ, 24.9 (Tel. wł.). Robotnicza Łódź jest zakochana w boksie. Świadczy o tym nie tylko wypełnienie dawnej hali Wimy, po same brzozy, już w pierwszym dniu jubileuszowego turnieju ŁOZB, ale również zachowanie widzów. Przyjeźli oni bez szemrania do władomości osłabione składy ósmek Łodzi, Gdańska, Poznania i Śląska, w których to zabrakło wielu z zapowiedzianych zawodników. Przyjeźli b. zyciwiwie zastępców: Bazarnika, Grzywacza, Ścigały i Grabowskiego. Bokserszy ci z różnych powodów nie mogli stanąć na łódzkim ringu. Bazarnik był nawet na dworcu w Katowicach, ale miał nadwagę i został w domu. Nawiasem mówiąc, Ścigały twierdzi, że Bazarnik nie jest w dobrej formie. Za miesiąc to i owszem — będzie mógł bronić barw Śląska.

Grzywacz w ostatniej chwili zachorował. Grabowski po walkach o mistrzostwo W. P. i meczu wrocławskim znajduje się na urlopie i nie mógł się do Łodzi stawić. Z pozostających Ścigały i Czapliski, jak twierdzi trener Majchrzycki, nie mieli czego szukać na łódzkim ringu.

Mimo braku tych zawodników na ringu nie brak było emocji, nie brak też było dobrego boks — a przede wszystkim niespodzianek. Największymi niespodziankami pierwszego dnia zawodów są porażki: Woźniaka z Anielakiem, Liedtkiem z Frydrychem oraz Soczewińskiego ze Strenkiem. Do walk, które dały spodziewane wyniki, a nieprzewidywane były ich przebiegi, należały spotkania: Kempy z Antkiewiczem i Chyćki z młodym łodzianinem Nogajskim.

## ANIELAK — WOŹNIAK 2:1

Największe emocje przeżywano na widowni podczas spotkania Anielaka z Woźniakiem i Nogajskim i Chyćką. Walka Anielaka z Woźniakiem była najbardziej podobała bokserom i bez czołu. Silny fizycznie Anielak parł bez przerwy do przodu i temu przede wszystkim zawdzięcza on zwycięstwo. Zwycięstwo to nie było wysokie. Walka była prawie równorzędna, czego dowodem jest niejednogólny werdykt sędziowski (2:1).

Anielak zaczął walkę w b. szybkim tempie, zarczył Woźniaka gradem ciosów. Nie spowodował tym jednak pozostania do wzięcia się do bicia. Woźniak nadzwyczaj spokojnie hamuje zępy Anielaka i wygrywa rundę nieznacznie. Druga runda me również przebieg

b. żywy. Oba zawodników nie należą do walki. Anielak szturmuje mocniej, niż w I rundzie i Woźniak nie może już powstrzymać wszystkich ataków. Nie udaje się w dodatku Woźniakowi wyjąć ze zwaru; pozostaje zadawany ostatni (w zwaru) jak mu się zdawało cios, opuszcza ręce i wtedy miał „na sobie” Anielaka, który parł do przodu. Błąd ten powtórzył pozostając kilkakrotnie.

Zdawało się, że w 3 r. Woźniak przejdzie do ataku. Ale nie: Pozostaje nadal ciosa, usiłując zbierać punkty lewą. Agresywność Anielaka maleje, maleje też tempo walki. Woźniak trafia częściej, ale nie może już odrobić straconych punktów i przegrywa walkę zasłużenie. Szkoda, jednak, że Woźniak nie stawiał się na obóz kadry reprezentacyjnej.

## CHYĆKA NIE LUBI MAŁKUTÓW

Spotkanie Chyćki z małkutem Nogajskim kosztowało wiele nerwów naszego reprezentanta. Nie będący w zbyt świetnej formie gdańszczanin nie mógł sobie poradzić z odważną pozycją ambitnego i silnego łodzianina, który nie zleką się rutynowanego przeciwnika. Pierwsza runda do połowy minęła bez szczególnych emocji. Nagle Nogajskiemu „wyszedł” silny cios, wówczas Chyćka „otrząsnął się” i ruszył do ataku. Zdobywa punkty, ale jeszcze raz musi przyjąć solidny swing łodzianina.

W II rundzie Chyćka rzuca się do ataku, widząc, że chciałby i on pokonać Nogajskiemu siłę swago ciosu. Nogajski przyjmuje wiele, ale i oddaje gdańszczaninowi sporo. W 3 r. Chyćka znajduje się ciągle w ataku, ale nie może trafić łodzianina tak, jakby chciał. Nogajski stabilnie, ale i Chyćka nie „chodzi” za szybko, a w dodatku wciąż nie może znaleźć skutecznej obrony przeciwko lewym swingom łodzianina. Zwycięstwo Chyćki nie uległo dyskusji. Było ono b. wysokie, ale okupione przyjemnym zbytem wielu ciosów. Reprezentacyjny bokser w spotkaniu z młodym zawodnikiem nie powinien tyle inkasować.

## DLUGORĘKI FRYDRYCH

B. dobrze zaprezentował się Frydrych, wygrywając wyraźnie z Liedtkiem. W I rundzie pozostając miał zdecydowaną przewagę nad długorękim Frydrychem w walce prowadzonej z półdystansu. W II rundzie Frydrych wykorzystuje długość ramion i utrzymuje Liedtkiego na przyzwolonej odległości. Od czasu do czasu Ślask puszczą w ruch groźną prawą.

Liedtke „gubi się”, a w 3 r. „klei się” do Ślaska. Zwycięstwo Frydrycha jest bezsporne.

Walka Soczewińskiego ze Strenkiem zapowiadała się początkowo korzystnie dla Soczewińskiego, ale w 2 r. doszedł do głosu pozostając, w dodatku Soczewiński otrzymał zapomnienie za trymanie. W 3 r. gdańszczanin dąży do zwarcia, ale Strenk unika tego, zbierając punkty z półdystansu.

Dobry formę pokazali Antkiewicz i Grzelak. Antkiewicz gonili bez przerwy Kempę, nie zważając na dość silne kontrataki Ślaska. Grzelak z Wierzbowskiem nie miał trudnego zadania. Pozostając wygrałby to spotkanie chyba samymi unikami, ale nie poprzestął na nich i dość często trafiał Wierzbowskiego, do wadząc tym, że potrafił zbierać punkty w ofensywie.

## NOWARA BAWI SIĘ

W pozostałych walkach nie było wiele interesujących momentów. Nowara bawił się jak kot z myszką z Listewnikiem. B. słabo wypadł Szanajder na tle Olejnika, łodzianin powrócił wreszcie do dawnego sposobu walki, rezygnując z 3-rundowego „wiszenia” na przeciwniku. Gruza nie miał godnego rywala, tak samo jak Musiał i Ponant. Najbardziej była walka Suszki z Kowalskim. Nie mówiąc oczywiście o spotkaniach w ciężkiej, które były widowiskami raczej humonystycznymi.

## WYNIKI I DNIA:

Wyniki pierwszego dnia: Justka (Gd.) — Zadora (Śl.) wygrał Justka.

Anielak (Ł) wygrał z Woźniakiem (Poz.). W. Kogucia: Frydrych (Śl.) pokonał Liedtkiego (Pozn.), Gruza (Gd.) pokonał Szaliskiego (Ł). W. piorkowa: Suszka (Śl.) wygrał z Kowalskim (Ł), a Strenk (Pozn.) pokonał Soczewińskiego (Gd.). W. lekka: Burzewicz (Pozn.) uległ Marcinowskiemu (Ł), Kempa (Śl.) przegrał z Antkiewiczem (Gd.). W. półśrednia: Ponant (Śl.) był lepszy od Cistowskiego (Pozn.). Chyćka (Gd.) wygrał z Nogajskim (Ł). W. średnia: Szanajder (Śl.) przegrał z Olejnikiem (Ł), Musiał (Gd.) pokonał Wiśniewskiego (Pozn.). Półciężka: Nowara (Śl.) wygrał z Listewnikiem (Gd.) w 3 r. przez t. k. o. Grzelak (Pozn.) zwyciężył Wierzbowskiego (Ł). Ciężka — Jędrzyk (Pozn.) wygrał z Pietrzykowskim (Śl.), a Jaskółka (Ł) z Głoką (Gd.).

S. Sieniaraki

# Komuda przegrywa z Sawickim na meczu Gwardia (W-a) - Stal (Wr) 8:8

WROCŁAW, 24.9 (Tel. wł.). Gwardia (W-a) — Stal Pafawag 8:8. Wyniki (na I m. warszawianie): Frackowiak przegrał z Mrozem, Marcyński przegrał z Paską. Tyczyński wygrał z Kucharskim, Komuda przegrał z Sawickim, Stefaniak wygrał z Szczepanem, Wilczek pokonał Janikiewicza, Woźniak przegrał przez t. k. o. w 3 r. z Krupińskim, a Archadzki wygrał z Antoszewskim. Walki w ringu prowadził Wierzbowski, punktował Wleńkowski, Szwarc i Wyjadłowski.

## Wszyscy z Dolnego Śląska

Mistrz Polski przyszedł do Wrocławia osłabioną drużyną, a gospodarze walczili bez Matuley i Szołca. Niektóre walki były nader interesujące. Zacięty i piękny pojedynek stoczyli Tyczyński i Kucharski. Oba puncherzy nie szczędzili się ani na chwilę. Warszawianinowi udało się wygrać dzięki większej rutynie i nieco lepszej technice z młodzieńkiem

pięściarzem Kucharskim, który zapowiada się wręcz rewelacyjnie.

Sensacyjny przebieg miała walka półciężka: Woźniak przegrał z Krupińskim. Woźniak walcząc przez dwa starcia doskonale, lewy prosty wypuszczał zawsze w pole, stopując umiejętnie ataki przeciwnika, po czym momentalnie atakował: prawą, którą zbierał punkty. Na początku 3 r. sytuacja się zupełnie zmieniła: Krupiński ruszył z pasją do ataku. Zagnął on przeciwnika do lin, lokując serię b. silnych ciosów. Złasko jeden siermię miał dynamiczną moc i sędzią ringowy odesłał po nim Woźniaka do rogu.

Komuda przegrał z młodym pięściarzem: Sawickim, mimo dopingu ze strony wrocławskiej publiczności. Popularny Komuda musiał uznać wyższość Sawickiego — obiecującego juniora. Początkowo Komuda zbierał punkty, dzięki rutynie, ale w miarę upływu czasu sytuacja się zmieniła. Do głosu dochodził coraz częściej Sawicki, który też zasłużył zwycięż.

# Polska - Finlandia na ringu 8.X i co o składzie mówi Sztam

JAK donosiliśmy, mecz bokserski z Rumunią w dniu 8 października nie może się odbyć i został odłożony. Po otrzymaniu tej wiadomości, PZB natychmiast nawiązał kontakt z Finlandią, tak, aby nie stracić wolnego terminu. Z Helsinck nadeszła już depesza, iż Finowie są gotowi stanąć w dniu 8 października na ringu we Wrocławiu. PZB prowadzi dalsze negocjacje, aby Finowie rozegrali w Polsce jeszcze drugi mecz. Niewątpliwie związek fiński zgodzi się, bo przecież w czasie ostatniego pobytu w Finlandii drużyna polska stoczyła również dwa mecze.

chłopcy niemal wprost z samolotu. Wszli na ring, co obniżyło ich kondycję, to jednak bokserzy Finlandii nie mogą być lekceważeni. Finowie nie są turniejowcami, co wykazały zawody jubileuszowe w Warszawie, ale do meczów umiemy się dobrze przyszkolić.

Wydaje mi się więc, że drużyna polska nie powinna posiadać słabych punktów. W muszej uważam, że bezwarunkowo powinien walczyć Kasperczak. Jest to jedyny nasz bokser, który ma szansę w walce z Hamalainenem — reprezentantem Europy.

W kugucie, jeśli Grzywacz nie będzie dysponowany; to głosowałbym za Soczewińskim. Frydrych nie posiada jeszcze zupełnie rutyny międzynarodowej.

W półciężkiej tylko Antkiewicz! Na drugi mecz można by wystawić Matlocha. W lekkiej można brać pod uwagę jedynie Sadowskiego. W półśredniej Chyćka a rezerwa Musiał, Krawczyk jeszcze nie są w tej kategorii.

W średniej Kolczyński nie trenuje jeszcze po przebytej chorobie. Jeśli natychmiast nie zacznie pracować, nie można o nim myśleć jako reprezentanta. O ile więc „Kolkka” nie zdąży się na czas przygotować, pod uwagę może być brany tylko Nowara.

W półciężkiej powinien walczyć Szymura. Grzelak ciągle ma jeszcze czas na poważniejsze mecze. Kaliszczuk ostatnio nie był w najlepszej formie — brak mu ciągle odpowiedniego dystansowania.

W ciężkiej ostateczny wybór powinien zapaść wówczas gdy będzie znany skład Finlandii. Jeśli przyjedzie Kuska, który w Helsinkach wygrał z Szymurą, to nie ma mowy, aby mu przeciwstawić Gościńskiego. Raczej trzeba by pomyśleć o starcie Drapeły. Gościński jest jeszcze młody i ma czas, przez ośmiat lat będzie mógł być reprezentantem Polski, po usunięciu niektórych braków technicznych. Jaskółka moim zdaniem nie wchodzi w rachubę.

Przy okazji nie mogę powstrzymać się, aby nie odnieść na chwilę do tematu i przestrzec Związek Gdański przed lekkomyślnym wystawianiem do reprezentacji okręgu Głowni, który ostatnio walczył w ciężkim czwórmeczu łódzkim. Gdańszczanie już mawiali takich dobrych półciężkich bokserów, jak Mechliński i Flisowski, niech teraz nie stracą dobrze zapowiadającego się Głowni... K. Gryźwał

# Lublinianka - Gwardia (Wr) 9:7 Klimecki powrócił na ring ale został pokrzywdzony w walce ze Stecem

ŁUBLIN, 24.9. (Tel. wł.). Spotkanie pięściarskie o wejście do II Ligi, stoczone między Gwardią Wrocław i OWKS Lublinianką, zakończyło się zwycięstwem OWKS 9:7. Wynik ten krzywdzi drużynę gości, która niewątpliwie była zespołem lepszym i bez wątpienia zasłużyła na zwycięstwo. Dotyczyło to zwłaszcza werdyktu sędziowskiego w ciężkiej, przynajmniej zwycięstwo Stecowi nad Klimeckim. Orzeczenie sędziów było wybitnie krzywdzące, gdyż Stec w żadnym wypadku walki nie wygrał — a wręcz przeciwnie — przegrał ją zdecydowanie.

Gwardia oddała punkty w o. w półśredniej. Najlepszą walkę stoczył w muszej Kasperczak z Kukierem. Ponadto bardzo ładną walkę rozegrali w półciężkiej Symonowicz z Matlochchem. Walki Kargola z Kołodyńskim w kugucie i Włodka z Makarem w lekkiej należały do brzydkich, nie mających wiele wspólnego z boksem.

Wyniki: (na I miejscu Gwardia): w muszej Kasperczak, mając nieznacznie przewagę przez 3 starcia, wypunktował Kukiera. W kugucie Kargol przegrał z Kołodyńskim. Zawodnik Gwardii walczył bardzo nieczysto i otrzymał dwa zapomnienia za bicie głową. W półciężkiej Symonowicz uległ Matlochowi. W I rundzie zdecydowaną przewagę miał Symonowicz, i zanosilo się na jego zwycięstwo. Tymczasem w 2 i 3 starciach Matloch potrafił objąć inicjatywę i wysoko rozstrzygnął na swoją korzyść.

W lekkiej Włodek wypunktował Makara. W półśredniej Trzaskowski (OWKS) zdobył punkty w o. z powodu nadwagi Brzeziński. W średniej Krąsek wygrał na skutek poddania się w 3 rundzie Ostrowskiego. Walka ta była prowadzona bardzo chaotycznie i nieczysto. Sędzią ringowy, Kar-

ski, na początku 2 starcia skierował zawodnika Gwardii do narożnika, uznając go za niezdolnego do dalszej walki. Po krótkim targu jednak dopuścił go do dalszej walki, co wywołało wielką burzę na widowni.

W półciężkiej Urbanowicz zremisował z Gołkiewiczem. Zawodnik OWKS w 3 rundzie znalazł się do „9” na deskach. W ciężkiej Klimecki przegrał ze Stecem. Werdykt sędziowski wyraźnie skrzywdził zawodnika Gwardii.

Walki w ringu prowadził Karcki (W-wa), punktował: Bogdanowicz (Kr), Tkocz (Śl) i Kobiłko (Ł).

## TABELA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO II-LIGI LIGI BOKSERSKIEJ

|                    |   |     |       |
|--------------------|---|-----|-------|
| 1) Lublinianka     | 2 | 4:0 | 18:14 |
| 2) Gwardia Wrocław | 2 | 2:2 | 18:14 |
| 3) Bawelna Łódź    | 2 | 2:2 | 15:17 |
| 4) Gwardia Wrocław | 2 | 0:4 | 13:19 |

## Związkowiec (B)

wygrał z osłabioną Gwardią (Gd)

BYDGOSZCZ, 24.9. (Tel. wł.). Związkowiec Bydgoszcz — Gwardia Gdańsk 10:6. Było to towarzyskie spotkanie bokserkie. Niedźwieckiego (Z) wypunktował Klimoski, Nowak (Z) wygrał z Pekiem Sk, Kowalewski (Z) pokonał Peka Leona, Leczkowski (Z) zwyciężył Jarczewskiego, Buczkowski (Z) zwyciężył na skutek dyskwalifikacji w 3 r. Kopyślewskiego. Pięściarz (Z) przegrał z Maciejewskim, Bogdanowski (Z) przegrał przez t. k. o. w I r. z Flisowskim, Siła (Z) wypunktował Wojnowskiego. Gwardia była osłabiona brakiem zawodników startujących w Łodzi.

# Warszawa - Radom 9:7 Paliński remisuje z Koziółem

RADOM, 24.9 (Tel. wł.). W Radomiu odbył się mecz bokserski Warszawa — Radom z wynikiem 9:7. Najlepszymi zawodnikami Warszawy byli Paliński. Ten ostatni zremisował walkę z Koziółem jednak wynik ten wyraźnie krzywdzi zawodnika warszawskiego. Z bokserów radomskich podobali się Zapalski, Arzewski i Koziół.

W muszej — Maćkowski, W-wa po żywej walce uległ Zapalskiemu. Zapalski jest juniorem, dobrze zapowiadającym się za wodnikiem.

W kugucie — Stepien, W-wa, po ciekawej walce przegrał z Arzewskim. Arzewski — były mistrz Warszawy w muszej, nabrał teraz siły fizycznej i poczynił postępy.

W półśredniej — Kwiatkowski, W-wa, po wy równej walce, przegrał z Sobczykiem Radomianin miał lepszą końcówkę.

W lekkiej Pyda, W-wa w trzeciej r. znokautował Antoska prawą kontrą.

W półśredniej — W Radomiu odpowiedniego przeciwnika — toteż w ciągu trzech rund bawili się z Gregorkiem.

W średniej — Mastarek, W-wa przez trzy rundy miał znaczną przewagę nad jeszcze surowym Korbą i wygrał wysoko.

W półciężkiej Paliński niezasłużenie zremisował z bojowym Koziółem.

Jak się zdaje, sędzia radomski, który punktował ten mecz — chciał zrobić

przyjemność własnej publiczności. Paliński miał przez trzy rundy zdecydowaną przewagę.

W ciężkiej — Ryś, W-wa wypunktował jeszcze młodszego i surowego Stanisłewskiego.

Wyznaczony sędzia Kosmowski nie stawiał się. W ringu prowadził walki Malecki, W-wa i punktował Wresień, Radom. Po walce Paliński — Koziół nie podano do władomości publicznej jak punktował się dala.

Dochód z meczu przeznaczono na odbudowę stolicy.

W związku z zbliżającymi się spotkaniami z Finlandią, kapitanat PZB zarządził mobilizację pięściarzy, którzy mają być przygotowani.

A więc w muszej: Kasperczak, Woźniak, Anielak i Kukier, w kugucie — Grzywacz, Soczewiński, Frydrych. W półciężkiej: Antkiewicz, Matloch, Strenk. W lekkiej: Sadowski, Kempa, Kudłocki. W półśredniej: Chyćka, Musiał, Krawczyk. W średniej: Kolczyński, Nowara, Paliński. W półciężkiej: Szymura, Grzelak, Wierzbowski. W ciężkiej: Drapeła, Gościński, Jaskółka.

W związku z powyższymi wiadomościami zwrócić należy się do Sztama, co sądzi o reprezentacji przeciw Finlandii.

— Mecz z Finami w Helsinkach przegraliśmy 6:10. Wprawdzie nasi

zremontowali się sportowcom wiejskim, wygrywając wszystkie konkurencje.

W RAMACH łączności miasta ze wsią, odbył się w sobotę i niedzielę raid kolarski uczniów szkół ogólnokształcących kuratorium warszawskiego. Impreza obfitowała w wiele ciekawych momentów, a mianowicie: wysiłek kolarzy mający na celu odnalezienie ukrytych w pobliżu szosy maćdunów, wysiłek terenowy, rozegranie spotkań lekkoatletycznych pomiędzy zespółami biorącymi udział w wysiłek oraz zawody lekkoatletyczne z LZS-ami.

Z powodu złej pogody na starcie stanęło tylko 13 kolarzy. W pierwszym etapie największą ilość punktów zdobyła szkoła z ulicy Smolnej, której uczniowie pierwsi znaleźli ukryty w przydrożnym rowie maćdunok. Drugi na mecie był ze szkoły gimn. Batorego.

II etap, który biegł przez Palmiry i Truskaw do Borzeczna — był wyłącznie terenowy. Etap ten nie nadawał się zupełnie dla rowerów wysiłkowych i dlatego zespół szkoły z ul. Smolnej, który jechał na maszynach półwysięgowych został daleko w tyle. Na tym odcinku do głosu doszli kolarze, którzy jechali na rowerach turystycznych. Na mecie, w Borzecznie pierwszy był zespół gimn. Batorego, przed szkołą z ul. Otwockiej i „Płatek” z Zalesia.

Na zakończenie pierwszego dnia raidu, uczniowie warszawscy rozegrali spotkanie szkółki z LZS Borzeczna. Mecz ten wzbudził wśród miejscowej ludności wielkie zainteresowanie. Ciekawą i ładną grą trzeba było po dwóch setach przeważać, z powodu zapadających ciemności.

ENTUZJASTYCZNY DOPING KOLARZY

Po noclegu w Borzecznie, następnego dnia kolarze pojechali spacerowym tempem do Łosza, skąd nastąpił ostry start do drugiego biegu terenowego. Trasa tego etapu była wyjątkowo ciężka. Rozmieszka, gliniasta droga stała się powodem wielu „kraks”. Czołowy kolarz zespółu szkoły z ul. Smolnej, Łatoszek z powodu defektu musiał się wycofać z raidu.

Etap ten wzbudził duże zainteresowanie mieszkańców okolicznych wsi. Na trasie można było zobaczyć liczne grupki widzów, którzy głośno dopingowali przejeżdżających kolarzy.

Na mecie w Kampinosie pierwszy przybył Pokropiek, Batory, przed Tuł, Otwock i Krasniakiem, Batory.

# Uczniowie - kolarze stolicy w akcji łącznie i miasta ze wsią

W RAMACH łączności miasta ze wsią, odbył się w sobotę i niedzielę raid kolarski uczniów szkół ogólnokształcących kuratorium warszawskiego. Impreza obfitowała w wiele ciekawych momentów, a mianowicie: wysiłek kolarzy mający na celu odnalezienie ukrytych w pobliżu szosy maćdunów, wysiłek terenowy, rozegranie spotkań lekkoatletycznych pomiędzy zespółami biorącymi udział w wysiłek oraz zawody lekkoatletyczne z LZS-ami.

Z powodu złej pogody na starcie stanęło tylko 13 kolarzy. W pierwszym etapie największą ilość punktów zdobyła szkoła z ulicy Smolnej, której uczniowie pierwsi znaleźli ukryty w przydrożnym rowie maćdunok. Drugi na mecie był ze szkoły gimn. Batorego.

II etap, który biegł przez Palmiry i Truskaw do Borzeczna — był wyłącznie terenowy. Etap ten nie nadawał się zupełnie dla rowerów wysiłkowych i dlatego zespół szkoły z ul. Smolnej, który jechał na maszynach półwysięgowych został daleko w tyle. Na tym odcinku do głosu doszli kolarze, którzy jechali na rowerach turystycznych. Na mecie, w Borzecznie pierwszy był zespół gimn. Batorego, przed szkołą z ul. Otwockiej i „Płatek” z Zalesia.

Na zakończenie pierwszego dnia raidu, uczniowie warszawscy rozegrali spotkanie szkółki z LZS Borzeczna. Mecz ten wzbudził wśród miejscowej ludności wielkie zainteresowanie. Ciekawą i ładną grą trzeba było po dwóch setach przeważać, z powodu zapadających ciemności.

ENTUZJASTYCZNY DOPING KOLARZY

Po noclegu w Borzecznie, następnego dnia kolarze pojechali spacerowym tempem do Łosza, skąd nastąpił ostry start do drugiego biegu terenowego. Trasa tego etapu była wyjątkowo ciężka. Rozmieszka, gliniasta droga stała się powodem wielu „kraks”. Czołowy kolarz zespółu szkoły z ul. Smolnej, Łatoszek z powodu defektu musiał się wycofać z raidu.

Etap ten wzbudził duże zainteresowanie mieszkańców okolicznych wsi. Na trasie można było zobaczyć liczne grupki widzów, którzy głośno dopingowali przejeżdżających kolarzy.

Na mecie w Kampinosie pierwszy przybył Pokropiek, Batory, przed Tuł, Otwock i Krasniakiem, Batory.

## LZS WYCZYWA

Po poludniu kolarze rozegrali z miejscowym LZS-em mecz siatkowy. Spotkanie to po zaciętej walce wygrał LZS. W zawodach lekkoatletycznych warszawscy

zremontowali się sportowcom wiejskim, wygrywając wszystkie konkurencje.

W RAMACH łączności miasta ze wsią, odbył się w sobotę i niedzielę raid kolarski uczniów szkół ogólnokształcących kuratorium warszawskiego. Impreza obfitowała w wiele ciekawych momentów, a mianowicie: wysiłek kolarzy mający na celu odnalezienie ukrytych w pobliżu szosy maćdunów, wysiłek terenowy, rozegranie spotkań lekkoatletycznych pomiędzy zespółami biorącymi udział w wysiłek oraz zawody lekkoatletyczne z LZS-ami.

Z powodu złej pogody na starcie stanęło tylko 13 kolarzy. W pierwszym etapie największą ilość punktów zdobyła szkoła z ulicy Smolnej, której uczniowie pierwsi znaleźli ukryty w przydrożnym rowie maćdunok. Drugi na mecie był ze szkoły gimn. Batorego.

II etap, który biegł przez Palmiry i Truskaw do Borzeczna — był wyłącznie terenowy. Etap ten nie nadawał się zupełnie dla rowerów wysiłkowych i dlatego zespół szkoły z ul. Smolnej, który jechał na maszynach półwysięgowych został daleko w tyle. Na tym odcinku do głosu doszli kolarze, którzy jechali na rowerach turystycznych. Na mecie, w Borzecznie pierwszy był zespół gimn. Batorego, przed szkołą z ul. Otwockiej i „Płatek” z Zalesia.

Na zakończenie pierwszego dnia raidu, uczniowie warszawscy rozegrali spotkanie szkółki z LZS Borzeczna. Mecz ten wzbudził wśród miejscowej ludności wielkie zainteresowanie. Ciekawą i ładną grą trzeba było po dwóch setach przeważać, z powodu zapadających ciemności.

ENTUZJASTYCZNY DOPING KOLARZY

Po noclegu w Borzecznie, następnego dnia kolarze pojechali spacerowym tempem do Łosza, skąd nastąpił ostry start do drugiego biegu terenowego. Trasa tego etapu była wyjątkowo ciężka. Rozmieszka, gliniasta droga stała się powodem wielu „kraks”. Czołowy kolarz zespółu szkoły z ul. Smolnej, Łatoszek z powodu defektu musiał się wycofać z raidu.

Etap ten wzbudził duże zainteresowanie mieszkańców okolicznych wsi. Na trasie można było zobaczyć liczne grupki widzów, którzy głośno dopingowali przejeżdżających kolarzy.

Na mecie w Kampinosie pierwszy przybył Pokropiek, Batory, przed Tuł, Otwock i Krasniakiem, Batory.

LZS WYCZYWA

Po poludniu kolarze rozegrali z miejscowym LZS-em mecz siatkowy. Spotkanie to po zaciętej walce wygrał LZS. W zawodach lekkoatletycznych warszawscy

zremontowali się sportowcom wiejskim, wygrywając wszystkie konkurencje.

W RAMACH łączności miasta ze wsią, odbył się w sobotę i niedzielę raid kolarski uczniów szkół ogólnokształcących kuratorium warszawskiego. Impreza obfitowała w wiele ciekawych momentów, a mianowicie: wysiłek kolarzy mający na celu odnalezienie ukrytych w pobliżu szosy maćdunów, wysiłek terenowy, rozegranie spotkań lekkoatletycznych pomiędzy zespółami biorącymi udział w wysiłek oraz zawody lekkoatletyczne z LZS-ami.

Z powodu złej pogody na starcie stanęło tylko 13 kolarzy. W pierwszym etapie największą ilość punktów zdobyła szkoła z ulicy Smolnej, której uczniowie pierwsi znaleźli ukryty w przydrożnym rowie maćdunok. Drugi na mecie był ze szkoły gimn. Batorego.

II etap, który biegł przez Palmiry i Truskaw do Borzeczna — był wyłącznie terenowy. Etap ten nie nadawał się zupełnie dla rowerów wysiłkowych i dlatego zespół szkoły z ul. Smolnej, który jechał na maszynach półwysięgowych został daleko w tyle. Na tym odcinku do głosu doszli kolarze, którzy jechali na rowerach turystycznych. Na mecie, w Borzecznie pierwszy był zespół gimn. Batorego, przed szkołą z ul. Otwockiej i „Płatek” z Zalesia.

Na zakończenie pierwszego dnia raidu, uczniowie warszawscy rozegrali spotkanie szkółki z LZS Borzeczna. Mecz ten wzbudził wśród miejscowej ludności wielkie zainteresowanie. Ciekawą i ładną grą trzeba było po dwóch setach przeważać, z powodu zapadających ciemności.

ENTUZJASTYCZNY DOPING KOLARZY

Po noclegu w Borzecznie, następnego dnia kolarze pojechali spacerowym tempem do Łosza, skąd nastąpił ostry start do drugiego biegu terenowego. Trasa tego etapu była wyjątkowo ciężka. Rozmieszka, gliniasta droga stała się powodem wielu „kraks”. Czołowy kolarz zespółu szkoły z ul. Smolnej, Łatoszek z powodu defektu musiał się wycofać z raidu.

Etap ten wzbudził duże zainteresowanie mieszkańców okolicznych wsi. Na trasie można było zobaczyć liczne grupki widz



# Rękami młodzieży wiejskiej rośnie stolica Polski

**D**ESZCZ i chłód nie odstraszyły publiczności od centralnej imprezy na odbudowę Warszawy na kortach CWKS. Widzowie żywo oklaskiwali emocjonujące mecze koszykówek, przede wszystkim jednak wyścigi gimnastycznej kadry narodowej.

Gimnastycy zademonstrowali ćwiczenia, z jakimi wystąpili na mistrzostwach świata i publiczność mogła podziwiać wielką precyzję i śmiałość ruchów zwłaszcza Rakocz, która pokazała ćwiczenia, za które zdobyła w Bazylei tytuł mistrzyni świata.

Równie interesujące były ćwiczenia gimnastyków z Radojewskim na czele. Żałować tylko należy, że pokazy gimnastyczne odbywają się u nas tak rzadko. Wplecenie tego rodzaju pokazów do programu imprez, obejmujących inne dziedziny sportu, niewątpliwie popularyzowałoby gimnastykę, niestety, jeszcze u nas niedocenianą.

Występ zespołu gimnastycznego w Warszawie był dowodem, że gimnastyka jest równie emocjonującym sportem, jak piłka nożna czy pięściarstwo.

W ciągu września całe społeczeństwo ze zdwojoną siłą dokumentuje swój czynny udział w odbudowie stolicy naszej ludowej Ojczyzny — mówią w części oficjalnej imprezy, zasłużony mistrz sportu, koszykarz Grzechowiak.

Sportowcy biorący udział w dzisiejszych imprezach zdają sobie sprawę, że każda nowa cegła w budowie pięknego, socjalistycznego miasta jest wyrazem naszej wiary w zwycięstwo pokąju, jest protestem przeciwko wojnie.

Zanim do kas tysięcy imprez w całej Polsce zaczęły wpływać kwoty na odbudowę Warszawy, byliśmy tego dnia świadkami innego rodzaju wkładu społeczeństwa w odbudowę Warszawy. Przenieśmy się na Zoliborz na przystanek ZKS Spójnia.

## LZS PRZY PRACY

Jest godzina 7.30 rano. Wisłota — mkną samochody ciężarowe. Z pomocą na wieżę flagi zieloną i czerwona, słychać śpiew młodzieńczych głosów. Jeszcze kilka chwil i samochód zatrzymuje się przed domem klubowym. Śpiew milnie i słychać teraz jeden głos:

"LZS powiatu ciechanowskiego zgłasza się do pracy przy budowie stadionu ZKS 'Spójnia'".

Jeszcze nie umiły echa workotu tego samochodu, kiedy słychać zdaleka już inne. Jadą do pracy LZS-y powiatów: Miński, Garwoliński, Grójceński, Grodzki Mazowiecki i Warszawa.

Plan pracy jest dokładnie z góry przygotowany. Przed budynkiem oczekują na młodzież wiejską członkowie ZKS Spójnia, którzy szybko zabierają grupy 20—30 osobowe na teren pracy. W ciągu 25 minut wszyscy klęzcy przybyli mają już wyznaczony teren. Sprzęt, dostarczony przez SPB starczy dla każdego.

**S**PORTOWCY warszawscy wzięli udział w akcji zbiórki ulicznej na Fundusz Odbudowy Warszawy. W różnych punktach miasteczka widać było sportowców w drapach swych Zrzeszeń zbierających datki.

Szczególnym powodzeniem cieszyła się grupa sportowców Ognia, kwatrująca na ulicy Marszałkowskiej. Nie bawili tam długo, gdyż puszkę ich szybko się zapełniła.

Na tle pożyłkłych liści drzew i krzewów widnieją zielone kombinizony członków LZS-ów. Pod spracowanymi rękami szybko nikną chwasty na terenie budowy boisk treningowych. Wiele jest też takich, którzy, poruszając się po całym terenie, z przedziwną lekkością układają się na jednym miejscu, małe, szybko zwalają gruzu.

800-osobowy oddział roboczy pracuje nie tylko sprawnie, lecz i obojętnie, dlatego też po kilku godzinach zadanie jest spełnione. Zdrowe, radosne twarze młodzieży wiejskiej mają teraz jeszcze bardziej radosny wyraz, wyniki z poczucia dobrze spełnionego obowiązku.

W jednej z grup zwraca naszą uwagę 16-letni, jak się okazało Janek Kłos.

— Czy chętnie tu pracujecie? — kierujemy do niego pytanie.

— Przecież należę do ZMP! Moim obowiązkiem było pomóc kolegom-robotnikom z Warszawy przy odbudowie stadionu!

Janek chwilę namyśla się, a następnie dodaje:

— Myślę, że pracując tu na Spójni, przyczyniam się do odbudowy naszej kochanej Warszawy!

Tak jak Janek Kłos, myślą i wszyscy jego koledzy z powiatów ciechanowskiego, mińskiego, garwolińskiego i wszystkich w województwie.

Teren odbudowy zwolna pustoszeje. Zbliża się pora obiadowa, a po obiedzie — kino. Z sali na I piętrze dochodzą dźwięki muzyki tanecznej.

Pokusa jest tak wielka, że sala zapełnia się młodzieżą i widzimy wirujące w takt muzyki pary taneczne.

## 3.200 ROBOCZO-GODZIN

A tymczasem w pokoju konferencyjnym przedstawiciele ZKS Spójnia z prezesem Józwiakiem i Woj. Rady Sportu Wiejskiego z insp. Makarewiczem na czele, omawiają dalszy plan współpracy pomiędzy Spójnią i LZS-ami. 3.200 roboczo-godzin jakie dały dziś związkowemu klubowi LZS-y, to wielkie dzieło. Jaką teraz formę "rewanżu" da od siebie klub, w jaki sposób ułoży się dalsza współpraca sportu robotniczego ze sportem wiejskim?

Członkowie ZKS Spójnia składają zobowiązania krótko- i długofalowe. Pierwsze dotyczą już najbliższego tygodnia. W przyszłą niedzielę odbędą się w Chodakowie wojewódzkie zawody lekkoatletyczne LZS-ów. Organizatorzy proszą Spójnię o pokazy w kilku dziedzinach sportu. Pa dają konkretne propozycje: Spójnia wysła tam zapasników, pięściarzy i siatkarzy...

— Chcielibyśmy pokazać mło-

dzieży wiejskiej również i bieg przez płotki — rzuca uwagę insp. Makarewicz. — Na wsi jeszcze nie oświecony dotychczas tej efektywnej konkurencji lekkoatletycznej.

Bieg przez płotki zastaje, oczywiście, włączony do pokazów sportowców Spójni, za czym idą dalsze zobowiązania:

Spójnia przeprowadzi wspólne treningi pływackie na terenie Warszawy z 15 pływaczami LZS przy Lipu Różnym w Chylichach; Spójnia depomocno wybudować w Chylichach kort tenisowy, przy czym WOZ zobowiązał się dostarczyć sprzęt; Spójnia wydeleguje instruktorów w tenisie do LZS Otrębusy i PGR Regulki, które mają już kort i sprzęt; Spójnia i Woj. Rada Sportu Wiejskiego wydelegują wzajemnie przedstawicieli do swych Rad; Spójnia da instruktorów do pierwszego w Polsce wieloskiego zespołu koszykówek kobiecych w LZS Chylichach...

## MŁODZIEŻ WRACA NA WIEŚ

Sprzedz budynku odjeżdża ostatni samochód z młodzieżą wiejską. Znowu słychać radosny śpiew. W oczach prezesa Józwiaka widać iść wzruszenia, bo budowa posunęła się dziś o wielki, długi krok naprzód. Młodzież wiejska wraca do swych domów, ale wie, że nawiązane nie łączności z ZKS Spójnia nigdy nie będą przerwa. Już za kilka dni ruszą w teren zespoły sportowo-instruktorskie, aby dalej popularyzować kulturę fizyczną na wsi i pogłębiać sojusze robotniczo-chłopskie...

Z. Weiss

## Koszykarze nie zachwycili

Spójnia — AZS 31:27

Kolejarz — Włókniarz 57:44

**O**BA SPOTKANIA koszykówki choć były dość interesujące nie stały na dobrym poziomie. Przyczyną była do tego w pewnej mierze nienadzwyczajna pogoda oraz częściowo osłabione składy (odpowiadających) repr. Zrzeszeń. Np. koszykarze Spójni łódz w ogóle nie przybyli do stolicy mając poprzednio już zaplanowany wyjazd do Krakowa.

Mimo to oraz początku sezonu, większość koszykarzy, których oglądaliśmy nie zasłużyli na dobrą notę. W obu meczach akcje były improwizowane, zawodzila kondycja a przede wszystkim umiejętność strzelania. Dodatkim momentem zawodów był udział i to dość liczny, młodzieży, która jak na swoje możliwości spisywała się całkiem nieźle.

Spójnia — AZS 31:27 (19:12). Oprócz pierwszych minut gry Spójnia prowadziła różnicą kilku punktów, mimo że AZS miał więcej z gry i więcej sytuacji podkoszowych. Zawodni jednak u akademików strzelano Kaniński.

W ostatnich minutach Spójnia wyraźnie nie wytrzymała kondycyjnie i niewiele brakowało a AZS zeszłoby z boiska jako zwycięzca.

Wyroznili się Mokwiński i Lelonkiewicz ze Spójni oraz Niciński i Bartosiłowicz z AZS-u.

Składy drużyn i zdobyte punkty:  
Spójnia — Markowski I — 1, Lelonkiewicz — 5, Wężyk — 4, Markowski II — 1 (wszyscy Gdańsk), Mokwiński, Radom — 12, Prochorec — 6, Komela — 2, Ballu, Wąsik i Milewski (wszyscy W-wa).

AZS (wszyscy W-wa) — Kaniński — 12, Bartosiłowicz i Niciński — po 5, Popławski Z. — 3, Dobrucki i Olesiewicz — po 1, Popławski M.

Sędziowali: Eberhardt i Wysocki.

Kolejarz — Włókniarz 57:44 (27:20). Przez

## 12 siatkarzy na obozie przed mistrz. Europy

**N**A OBOZ przygotowywaliśmy przed mistrzostwami Europy w siatkówkę drużyn kobiecych i męskich, które odbędą się między 12 a 24 października w Sofii powołano następujących zawodników i zawodniczek:

siatkarze — English i Wojewódzka (Sp. W-wa), Gruszczyńska i Szczawińska (AZS W-wa), Pogorzelska, Kurtz, Orzechowska i Tomaszewska (Kol. Gd.), Zakrzewska i Kubjak (Unia Ł.), Serwatko St. (LKS Włókniarz) oraz Brzezińska (Kol. Pozn.).

siatkarki — Grodecki i Bińkowski (AZS W-wa), Łaszczyk i Policzewicz (Sp. W-wa), Zabokrzęcki i Pindelski (Kol. W-wa), Frontczak (AZS Ł.), Appenheimer (Sp. Gd.), Antczak, Maliszewski W. i Piechura (AZS Wr.).

Oboz ma się rozpocząć 2 października w Warszawie w gmachu WKKF. Przewodzić go będą trenerzy Kraus (siatkarze) i K. Strycharzewski (siatkarzki).

## Spacerkiem po warszawskich szkołach

# Sale, które „zniknęły” i patronat, którego brak

**M**INĘŁO 25 dni od rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Jak wygląda w sporcie szkolnym sytuacja, jakie ma on już osiągnięcia, jakie plany na przyszłość?

Na początku nowego roku Biuro Kultury Fiz. Ministerstwa Oświaty rozstało do SKS-ów wytyczne, które zostały później omówione na naradzie przewodniczących kół.

W chwili obecnej sport szkolny ma już za sobą szereg imprez. Zakończyły się mistrzostwa drużynowe w tenisie, w których startowało 19 zespołów męskich i 3 żeńskie. Tak mała ilość biorących udział drużyn żeńskich świadczy o popularności tenisa wśród warszawianek. W naszym tenisie brak jest juniorów. Czy przyczyną tego, smutnego zjawiska nie należy szukać w wadliwie jeszcze funkcjonującej opinii zreszta nad SKS? Gdzie jest patronat Zrzeszeń nad SKS-ami?

## NIEPOROZUMIENIE

Dotychczas na terenie Warszawy tylko trzy Zrzeszenia zgłosiły się do Wydz. Oświatowego Warszawskiej Rady Narodowej o patronat nad kołami szkolnymi. Są to Spójnia, Ognio i Kolejarz. Zawiązany przez władze szkolne protektorat mają zaledwie cztery szkoły, a pod opieką wliczając się tylko trzy szkoły. Nie można bowiem nazwać protektorem np. wypadku jaki wydarzył się w szkole im. Słowackiego: Kolo szkolne zwróciło się do Zrzeszenia z prośbą o pomoc w doprowadzeniu do stanu używalności bieżni dookoła boiska harany. Ognio w odpowiedzi na to zażądało pięknej, dobrze wyposażonej sali szkolnej na treningi sekcji szermierczej.

Kto temu ma pomogąć? Czy Zrzeszenie szkolne, czy szkoła Zrzeszeniu? Byłoby oczywiście najlepiej, gdyby mogła być pomoc obustronna. Ale obecnie na pomoc liczy SKS...

## BUDOWLANI — CO TO JEST?

Budowlani niedawno otworzyli swój nowy Stadion, na którym odbyło się już kilka pięknych imprez. Młodzież szkół z Woli uczęszcza się, myśląc, że teraz będzie miała gdzie rozgrywać zawody, będzie mogła raczywiście pracować nad propagandą sportu. Ale się zawiodła. Kierownictwo Budowlanych widać zapomniało o obowiązku pomocy dla młodzieży szkolnej i nie dość tego, że nie bierze pod opiekę SKS, nie chce wpuścić uczniów pobliskich szkół na swe boisko. Zawodnicy szkoły Sowińskiego nie mieli gdzie zorganizować przewidzianego programu pięcioboju.

Czy sport szkolny stolicy nie ma już innych bolączek? Ma: Jest np. szkoła w Warszawie, mieści się na ul. Grójeckiej 93. Gmach wspaniały, w którym ulokowały się cztery szkoły.

## TYLKO BEZ PIŁKI...

Niedawno przystąpiono do remontu sali gimnastycznej. W trakcie robót dyrektorka dostała dodatkową fundusze, na ten właśnie remont. No, jeżeli sala gimnastyczna jest w remoncie i dożyty jeszcze niespodziewane dotacje, to każdy pomysł, że teraz sala ta jest wspaniale wyposażona i wyposażona.

Obecnie jednak na tej właśnie sali odbywa się gwałtowny piast, kulomienki, piękny sufit z grymsami. A gdzie szwedzkie drabinki. Dyrektor twierdzi, że zmieszczą się między kolumnami. Połowe sali dziś zajmują cenne, rzadkie piękne krzesła stoją na klepkowej posadzce. Dyrektor twierdzi, że na lekcje gimnastyki krzesła można będzie usuwać, a zaplanują czy nie ma nie przeciwko odbywaniu tu gimnastyki twierdzi, że lekcje takie mogą

tam odbywać się zawsze. Gorzej jest jednak, gdy się wspomni o piłce.

— Gdzie tu piłka — protestuje — Chcicie szybko powybić i poniszczyć takim kosztem urządzone stylowe wnętrza sali.

7:0

Drugi budynek przy ul. Otwockiej. Siedem szkół i ani jednej sali. Szkoła Błogosławna ma. Ma jednak i własne boisko, na którym mogłaby przeprowadzać treningi nie tracąc czasu na docho-dzenie do parku szkolnego.

Szkoła jest jednak w remoncie, potrzebny jest skład materiałów budowlanych firmie prowadzącej remont, boisko szkolne nadejdzie do tego celu. Poza tym na miejscu. Jest piasek ze skądinąd, którą uczniowie własnymi rękami w czasie gimnastyki zbudowali. Piasek doskonale się nadaje do wapna, które leżą na bieżni. Dziś, gdy uczniowie po wakacjach zobaczyli własną szkołę nie poznali jej...

Na Czerniakowskiej mieści się Liceum Pedagogiczne. Sala jest, ale na sali znajduje się skład książek. PZWS nie miało widać bardziej odpowiedniego lokalu na składy niż salę gimnastyczną. Po wakacjach oblać PZWS salę opróżnić, ale teraz okazało się, że nie może ona być wolna wcześniej niż w grudniu.

W chwili obecnej jest jeszcze pół biedy, bo Park Szkolny od początku roku szkolnego pracuje pełną parą. Sprzęt boiska, bieżni, szatni, wszystko uczniowie mają na miejscu. Co będzie dalej? Mimo, jak widzimy niezawodne sprzyjających warunków, sport szkolny, ma szereg sukcesów w tegorocznej pracy.

## POWAGNE SUKCESY

W czasie trwania mistrzostw tenisowych odbywały się finałowe spotkania turniejów, które sportowcy w siatkówce. Turniej ten, który rozpoczął się na wiosnę zgromadził przeszło 600 drużyn. W grupie zwycięzców pierwsze miejsce zajęła szkoła Błogosławna, która po ciężkiej walce zwyciężyła swych „odwiecznych” rywali Liceum Komunikacyjne. Dopiero dalsze miejsca zajęły zespoły CRZZ i ZSCH.

# 2 Klasy Państwowe koszykówki GKKF anuluje uchwałę W. Zebr. PZKSS

Niedzielne zebranie przedstawicieli klubów ligowych PZKSS miało na celu uzgodnienie spraw regulaminowych rozgrywek oraz ustalenie terminów. Sama sprawa ilości i podziału lig a zwłaszcza ligi koszykówki męskiej, która tak niefortunnie zakończyła się „Wielką Złotą” PZKSS została już zdecydowana zarządzeniem GKKF, tak, że wszelkie głosy protestu przedstawicieli klubów występujących zresztą jedynie we własnym interesie a nie dla dobra rozwoju koszykówki w Polsce zostały z miejsca przez przewodniczącego zebrania wiceprezesa PZKSS Twardo przerwane.

GKKF anulował bowiem uchwałę Walnego Zebrania PZKSS utrzymując 12-klubową ligę i wprowadzając 11 lig a z 17 klubów i zarządził utworzenie dwóch klas państwowych — pierwszą i drugą złożoną po 8 klubów. Równocześnie GKKF zmniejszył klasę państwową koszykówki kobiecej z 8 drużyn do sześciu i utrzymał decyzję Walnego Zebrania dotychczasową dwóch klas państwowych w szczyptorniaku (każda złożona z 8 drużyn).

Ostatecznie więc poszczególne klasy

W grupie żeńskiej w puli finałowej Liceum Handlowe i Powstańców podzieliły się pierwszymi miejscami. W grupie wiecemistrzów drugie miejsce zajęło Liceum Odzieżowe, a trzecie Zmichowska.

Turniej tenisowy, jak wiadomo, zakończył się pełnym sukcesem Błogosławnej, która zajęła pierwsze trzy miejsca.

W tej chwili w szkołach przeprowadza się rozgrywki międzyklasowe w szczyptorniaku. Mistrzostwa szkolne rozpoczyna się w pierwszych dniach października.

Rozpoczął się już pięcioboju szkolny w lekkoatletyce. Każda szkoła wystawia do tych zawodów drużynę (10 osób) młodzieży i starszych.

Oprócz tych akcji, zaplanowanych centralnie, z których w najbliższym czasie wysuwa się na czoło przygotowanie szkół do marszów jesiennych w rocznicę Bitwy pod Lenino, poszczególne kolo szkolne organizują na własną rękę różne imprezy.

W Gdansk odbyło się w niedzielną sobotę spotkanie między reprezentacją robotniczą miasta i drużyną Błogosławnej. SKS Błogosławnej zorganizował piękny raid kolarski połączony z propagandowymi zawodami na wsi, raid, w którym wzięło udział 10 reprezentacji szkolnych.

W najbliższym czasie urządzony zostanie wyścig kolarski o mistrzostwo szkół Warszawy. Uczniowie Błogosławnej i uczniowie Zmichowskiej poza godzinami nauki, jako kolo sportowe pracowali przy budowie boiska Spójni, oprócz tego będą jeszcze pracować z całą szkołą nad ogrodnictwem Warszawy.

2. SAMULSKI

## O MISTRZOSTWO I LIGI SZABLOWEJ

CZĘSTOCHOWA, 24.9 (Tel. w.) W meczu o mistrzostwo i Ligi szablowej Związkowiec Wrocław odniósł zwycięstwo 9:7 nad Kolejarzem Łódź. Klasą dla siebie był Dobrowolski, który wygrał wszystkie spotkania, tracąc na rzecz przeciwników zaledwie 4 trafienia.

państwowe PZKSS składają się z następujących drużyn:

I Kl. koszyk. męskiej — Spójnia Łódź, Kolejarz Poznań, Spójnia Gdańsk, AZS W-wa, Gwardia Kraków, LKS Włókniarz, Ognio Kraków i Związkowiec Poznań.  
II Kl. koszyk. męskiej — Kolejarz Ostrów, Kolejarz Toruń, AZS Kraków, Siatkowiec Chyłwa, AZS Wrocław, Kolejarz Kraków, Kolejarz W-wa i Kolejarz Gdańsk.  
I Kl. koszyk. kob. — AZS W-wa, Spójnia W-wa, Gwardia Kraków, Kolejarz W-wa, LKS Włókniarz i Spójnia Gdańsk.

I Kl. szczypt. męsk. — Budowlani Chorzów, Budowlani Opole, LKS Włókniarz, AZS Katowice, Ognio Kraków, Kolejarz Tamowska Góra, Spójnia Katowice i Kolejarz Gniezno.

II Kl. szczypt. męsk. — Unia Kraków, Kolejarz Opole, Górnik Sienianowice, Związkowiec Bydgoszcz, AZS Wrocław, Siatkowiec Chyłwa, Siatkowiec Raciborska i Włókniarz Kraków.

Rozgrywki w klasach koszykówki męskiej i kobiecej rozpoczynają się 21 i 22 października, a w szczyptorniaku 8 października.

W koszykówce męskiej i szczyptorniaku z obu klas spadną po dwie drużyny, a w koszykówce kobiecej jedna drużyna.

# Dwie Polki w finale mistrzostw Rumunii Sukcesy w grach mieszanych

**I**NFORMUJĄC o przebiegu bukarzeskiego turnieju tenisowego, urwalismy w czwartkowym numerze w miejscu, które nie dało czytelnikowi pełnej odpowiedzi czy Skonecki maskował się w rundach eliminacyjnych, czy nie. Wiemy, że w singlu na nim jednym spoczął ciężar odparcia ataków Rumunów.

W ćwierćfinale Skonecki zmierzył się z Cobsucem, który przed paroma tygodniami w narodowych mistrzostwach Rumunii w półfinale pokonał Caralulisa, by w finale dopiero zacięty walce ustąpić Gogu Viru. Skonecki z Cobsucem grał niedługo i dlatego zapewne oddał mu seta. Cobsuc grał dobrze i ambu nie. Przewaga Polaka była jednak widoczna, który mimo wyrównanych okresów walki panował jednak na kortach. Zwyciężył Skonecki 6:4, 3:6, 6:2, 7:5.

Pozostałe ćwierćfinały Caralulis — Grunwald 3:3, 6:4, 6:0, G. Viru — Badin 8:6, 6:2, 6:0, M. Viru — Schmidt w. o. W sobotę rozegrano półfinały. W pierwszym bratobójczym Gogu Viru, jak było do przewidzenia wygrał z Mario 6:3, 6:4, 4:6, 6:2, wykazując doskonałą formę. W drugim — Skonecki musiał już porządnie popracować, by pokonać Caralulisa.

## BYŁO DOSYĆ CIĘŻKO...

Skonecki z potężnym Rumunem grał już w swej karierze w Bukar-

reszcie dwukrotnie i dwa razy z nim przegrał. Karty bukarzeskie nie są szybkie. Ostra lutowana piłka Caralulisa jest na nich szczególnie przykła i niebezpieczna. Rumun wie o tym i dlatego w sobotnim spotkaniu z miejsca rozpoczął gwałtowny atak, waląc swoje draywy ze zdwojoną mocą i chodząc do siatki. Polak zaskoczony został tym tempem i Rumun poprowadził 5:1! Wszyscy Polacy asystujący oczywiście tej grze zaczęli się poprawiać na swych miejscach. Ale Rumun pewien wygrania pierwszego seta i zmęczony ciągłym wypadami do siatki, zmienił grę, cofnął się na tył kortu i czekał raczej teraz na błędy przeciwnika. Skonecki ich jednak nie robił, celując jak wiadomo w przerzucie — i ku zdumieniu chyba wszystkich obecnych wygrał kolejno 6 gemów i seta 7:5!

W drugim atak Rumuna jeszcze zyskał na mocy. Caralulis prowadził 2:0, 3:1, 4:1, 4:2, 5:2, 5:3. Skonecki bronił kolejno 2 setboje, ale przy trzecim półmetrowy aut Rumuna sędzia liniowy pomija milczeniem. Sędzia główny ogłasza że to dla Rumuna. Większość widzów obiektywnie protestuje, również protestuje kierownictwo drużyny polskiej. Zamieszanie likwiduje po sportowemu Skonecki — prosi o zmianę sędziego liniowego — i jest gotów do rozpoczęcia trzeciego seta.

Rumun z miejsca zepchnięty został do defensywy, bo Polak wzmościł i piłkę i szybkość swych zagrań. Trwał ten set dość krótko i Polak wygrał 6:2.

Caralulis żąda 10 minutowej (zresztą przysługującej obu stronom) przerwy. Po odpoczynku z olbrzymią energią ponownie rusza do ataku i prowadzi 3:0, lecz przy tym stanie zmęczenie bierze górę i dużo świeższy Skonecki rozpoczyna piękną, spokojną i bardzo uważną końcówkę, wygrywając znowu kolejno 6 gemów, seta i mecz.

— Ale jednak w niedzielę w finale wygra nasz Visiru — głosiła do ucha Polakom powszechna opinia gospodarzy. Gogu jest w szczytowej formie, a nasz Skonecki jest jedynie niezawodny w defensywie. To na Gogu będzie za mało.

— Poczekajmy do niedzieli — mówił Polacy.

Skonecki w tej sprawie nie powie nic.

## DWIE POLKI W FINALE

Bardzo dzielnie spisała się Popławska. W półfinale z najlepszą w tej chwili Rumunką Wertheimową stoczyła najlepszy mecz w swej dotychczasowej karierze i wygrała 6:1, 7:5. Drugi set był dramatyczny. Rumunka celująca w regularności pro-wadziła 5:2 i miała w tym okresie 6 setboj. Polka broniła wszystkie piłki — atakując! Przy siatce odra-

biała punkty, a dwa gemy zakończyła smeczami.

Jędrzejowska zupełnie gładko uporała się z młodszą, lecz b. obie-cującą Teodorowską 6:1, 6:1.

W sobotę obie Polki zagrały w finale. Walka jak nam przez telefon zakomunikowali, kierownicy naszej drużyny — poszła „na noże”. Mecz stał na b. dobrym poziomie, podobnie się. Jadzia wygrała 6:0, 6:1, ale wynik ten jest bardzo surowy dla Popławskiej. Aż tak bardzo nie jest znów gorsza od swej znakomitej przeciwniczki — tylko, że Jadzia grała ze specjalnym zębem, wiedząc już o czekającej ją niedługo w Warszawie walce ze Szwedką Gullbradsson. (O przyjeździe Szwedów do Warszawy piszemy na innym miejscu).

Podobnie ładny sukces odnieśliśmy w piątek w grze mieszanej, w której również do finału doszły dwie pary polskie: Jędrzejowska ze Skoneckim po zwycięstwie nad Teodorowską, Schmidt 6:4, 7:5 i Popławska Chytrowski nad Wertheimową Caralulis 6:1, 6:8, 6:3, przy czym Popławska była najlepszą na kortach. Finał odbędzie się w niedzielę lub poniedziałek.

Piątek ze Skoneckim doszli do półfinału w deblu po zwycięstwie nad Puskas, Angelescu 6:1, 6:2, 6:2 i w półfinale zmierzają z braćmi Visiru, którzy pokonali parę Chytrowski, Kwiatek 6:1, 7:5, 6:3.

Włodzimierz Gołębiowski

# Krytyczny bieg przez Wrocław Wagony i sport buduje Pafawag

**G**RANATOWE kombinony, twarde, szersze ręce, huk młotów, syk aparatów spawalniczych...

W Pafawagu robotnik polski produkuje wspaniałe wagony — tak konieczne do realizacji Planu 6-letniego.

Granatowe kombinony, twarde, szersze ręce, to zbyt bezcenne. Polakom ludzi, niech młodzież całej Polski na ich przykładzie szkuje się do czekających ją wielkich zadań.

**P**AWEL SMÓŁ, 40-letni ślusarz precyzyjny, pochylony nad stanowiskiem pracy. Zwinne, silne dłoń nie opiera się znużeniu przyrządom. Wykonanie normy, przekroczenie ją, to codzienne starania, codzienny wysiłek Pawła Smóla, który wie, że jego praca — to cześć w walce o pokój, to odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym.

A czy pamiętają sportowcy to nazwisko? Czy przypominają sobie zapaśnika, który w br. zdobył mistrzostwo Polski w wadze koguciej? To właśnie Paweł Smół, w jednej osobie przewodnik pracy i sportu, robotnik Pafawagu i reprezentacyjny zapaśnik Stali, który umie pogodzić uprawianie ćwiczeń cielesnych z wyjątkiem, ofiarną pracą.

## TAKICH JEST WIELU...

Takich Smółów jest w Pafawagu więcej: zapaśnik Barłóg, który wyrabia przeciętnie około 200 procent normy, piłkarz Wojciechowski, który do końca zmiany pracuje w wielkim tempie, by potem szukać odpoczynku na boisku, pięściarz Krupniński, szofer, produkujący w oszczędności paliwa, spawacz Faska, Janicki, Eżele, Szczepan — wszyscy oni przodują w pracy i w sporcie, wszyscy dają przykłady zrozumienia istoty celów i zadań kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

— Kto na boisku jest „lajzą”, z tego nie ma pożytku i w produkcji — mówi kierownik oddziału Wilk. — U mnie sportowcy ciągną przykładem całą załogę.

Podobne wypowiedzi słyszymy i od innych kierowników oddziałów, od przedstawicieli dyrekcji, rady zakładowej, organizacji partyjnej. „Paweł Smół wie, że ma już czterdziestkę na karku, że chociaż zdobył tytuł mistrzowski, na arenę wyjdzie inni, młodszy. Właśnie o tym i cieszy się. Pragnie, by każdy mógł w szlachetnej rywalizacji sportowej pokazać swój talent i zająć należne mu miejsce. Smół przez 22 lata pracował nad formą sportową, by wreszcie zdobyć tytuł mistrza. Inni, bardziej szczeniwi, w lepszych warunkach, uzyskują sukcesy szybciej, dzięki opiece państwa ludowego.

— Mam takich dwu młodych, Gorgola i Kordeckiego. Chłopaki jak złoto. W fabryce wyrabiają 140 — 150 procent normy; a na treningach... aż miło patrzeć z jaką ochotą słuchają moich wskazówek, jak pilnie pracują. To nasza przyszłość, to już wkrótce czołowi zapaśnicy Polski.

## STANOWISKO MISTRZA

Rozmowa ze Smółem nie jest długa. Już zerka na stanowisko, gdzie oczekuje na robotę. Nad stanowiskiem transparent zrobiony przez kolegów: „Stanowisko pracy Pawła Smóla, mistrza Polski w zapaśnictwie na rok 1950, pierwszy w pracy, pierwszy w sporcie”.

Nie przeszkadzamy, idziemy dalej. Naczelny dyrektor Pafawagu, ob. Nosek dumny jest z osiągnięć „swoich” sportowców. Dumny jest z nich i sekretarz organizacji partyjnej ob. Mazurek, dumni są przedstawiciele rady zakładowej.

Pafawag jest wzorem, jak wspaniale pogodzić można wyczynowe uprawianie sportu z bojowymi zadaniami w produkcji.

Kto budował sport w Pafawagu? Gdzie kryją się źródła dotychczasowych osiągnięć? Trudno tu wyróżnić kogokolwiek bez krzywdy dla innych. Suma wysiłków, wzorowa współpraca dyrekcji, rady zakładowej, organizacji partyjnej, koła ZMP i samych sportowców — dały w Pafawagu bazę dla wyjątkowej, pełnej sukcesów pracy na niwie sportu.

Piszemy stale o sporcie. Jest to jednak tylko jedna ze składowych części ruchu kultury fizycznej, ruchu, który przez umasowienie i upowszechnienie ćwiczeń cielesnych wśród świata pracy, da nam milionowe zastępy młodych, pełnych siły i radości życia, budowniczych nowego ustroju.

Kultura fizyczna w Pafawagu jest odrębnym zagadnieniem. Mówiśmy o sporcie wyczynowym, bo jest tam on postawiony wzorowo, jest ważnym elementem sukcesów produk-

cyjnych. Mimo woli powstaje pytanie, jakie byłyby sukcesy na polu produkcji, gdyby cała załoga fabryki uprawiała czynne wychowanie fizyczne?

W pytaniu jest jednocześnie stwierdzenie, że nie cała załoga tak właśnie postępuje. Spróbujmy doszukać się źródeł tego zjawiska.

Gdy kilkadziesiąt osóbowa „grupa szturmowa” przybyła do zburzonego Wrocławia uruchamiać z niczego wspaniałą dzisiaj fabrykę wagonów, byli w jej składzie ludzie, fanatycy sportu. Zakrzętni, się, popukali tu i tam, pochodzili i już w kilka miesięcy później powstał Robotniczy Klub Sportowy Pafawag. Wystartował dobrze. Znalazli się zawodnicy, działacze, znalazło się zdemastrowane, ale zawsze możliwe do wyremontowania boisko. Praca ruszyła, przyszedł pierwszy sukces. RKS Pafawag „czarny” — tak go nazywał wrogowie klasowi — klub Wrocławia — rozwijał się.

Przyszła reorganizacja sportu. Pafawag — to metalowcy. Klub trafił do ZS Stal, zmienili nazwę na ZKS Stal Wrocław. Według nowych założeń miał grupować wszystkich wyczynowców Wrocławia, którzy należą do Zw. Zaw. Metalowców i Hutników. Miał prowadzić robotę wychowawczą w całym Wrocławu, pomagając jednocześnie kołom sportowym Pafawagu i bratnich zakładów.

## WYCHOWANIE — PRZED WSZYSTKIM

RKS Pafawag zmienili nazwę na ZKS Stal Wrocław. Nie zmienili się działacze, nie zmienili się baza. Klub oparty jest przede wszystkim o Pafawag, notuje dalsze sukcesy, pracuje dobrze. Skoro jednak nie zmienili się ludzie, nie zmienili się bazy, nie mogli zmienić się i nastroje. Stal Wrocław jest nadal RKS Pafawagiem, dba nadal przede wszystkim o wychowanie, co zresztą w części zgodne jest z wytycznymi.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, by dziś ejszy ZKS Stal Wrocław nie doceniał umasowienia kultury fizycznej. Przeciwnie, garstka działaczy, a w szczególności prezes klubu, ob. Solarski, poświęcają wale wysiłków temu zagadnieniu. Chodzą do koł sportowych, posyłają tam instruktorów, dają lub pożyczają sprzęt.

## WINA U GÓRY...

Czy jednak starania ich mogą dać widoczne rezultaty? Niestety, rezultaty są małe. A wina leży nie po stronie ZKS Stal, lecz w zarządzie okręgowym tego Zrzeszenia.

Sprawę załatwiono prosto, może zbyt prosto.

Wśród metalowców z Pafawagu mamy fanatyków sportu. Pracują dobrze w klubie, niech popracują i w zarządzie okręgowym Zrzeszenia. Po wyborach w zarządzie okręgu Stali objęli czołowe pozycje ludzie z Pafawagu. A oni przecież mają własną robotę, własne troski. Prowadzić klub 1.400 członków — to poważna praca.

No dobrze, ale przecież w okręgu jest jeszcze etatowy sekretarz Zrzeszenia, który powinien wykonywać najważniejsze zadania. Normalnie tak jest i tak być powinno, ale, niestety, we Wrocławiu jest inaczej.

## NA DWU STOŁKACH...

Zarząd Główny delegował ob. Wilczka, sekretarza okręgowego Zrzeszenia do prac w PZB. Ob. Wilczek został w tym związku kierownikiem wydziału wyszkolenia. Co tydzień musi być w Warszawie na posiedzeniu zarządu, co zabiera mu dwa dni pracy, musi być obecny na większych imprezach (mistrzostwa Polski, spotkania a międzynarodowe itp.), w sumie mniej więcej połowę tygodnia poświęca pięściarstwu, a połowę metalowcom Wrocławia.

Taka propozycja jest złą. Rezulta-

ty jej widzimy na kołach sportowych przy zakładach metalowych Wrocławia i okregu. Przy trzech dniach pracy w tygodniu nie można postawić masowej roboty w okręgu, a najlepszym tego przykładem jest ob. Wilczek, przewodniczącemu koła ZMP w fabryce M 51:

— W tej chwili zajmujemy się kołem na Piśmie Polu. Jak skończymy, przyjdziemy do was.

Tam, gdzie są ludzie bierni, gdzie dyrekcja, rada zakładowa, organizacja partyjna, koło ZMP nie doceniają roli kultury fizycznej w wychowaniu i produkcji, tam trzeba czekać.

Tam, gdzie rozumieją istotę celów i zadań kultury fizycznej, gdzie są aktywności sportowi, praca rusza bez pomocy, idzie — pędzona energią kilku ludzi. Napotyka często na wielkie trudności, daje nieraz małe rezultaty, ale idzie...

I tu i tam potrzebna jest pomoc.

## Żegnamy gimnastyków FSQT

# — Powracamy do Francji jeszcze silniej złączeni z Polską Ludową

**G**IMNASTYCY FSQT, którzy startowali w Polsce, żegnani byli w CRZZ lampką wina. Atmosfera przyjęcia była nad wyraz serdeczna. Poza naszymi zawodnikami z ramienia CRZZ obecni byli: ob. ob. Pościł, Dolowy, Rajchman oraz przedstawiciele Zarządów Głównych Stali i Ogniw.

W przemówieniach, zarówno Polacy, jak i goście podkreślali, że mimo represji reakcyjnego rządu Francji, wieloletnia, tradycyjna przyjaźń narodów Francji i Polski rozwijać się będzie coraz silniej na gruncie jednolitości mas robotniczych.

## KŁAMSTWA ZDEMASKOWANE

Kierownik ekspedycji francuskiej, Glassender, powołał, że we Francji reakcyjna propaganda usiłowała oczernić Polskę Ludową, zamordować masom pracującym bajkami o represjach, spadających na łatoloków, o niemożności przerwania się swobodnego po ulicach i tym podobnymi bredniami.

— Rzeczywistość — stwierdził kierownik drużyny — była oczywiście zupełnie inna. Oglądaliśmy życie wolnego ludowego kraju, w którym każdy korzysta z pełnych praw obywatelskich. Opowiem naszym braciom, robotnikom Francji, że w Polsce odwołuje się kościoły, wraz z innymi budowlami. To, co nam opowiadają i piszą we Francji o Polsce Ludowej, to jest po prostu śmieszna, kłamliwa propaganda kapitalistycznych mściwców.

Wzruszające było przemówienie najstarszego członka ekspedycji gi-

A pomocy tej trudno oczekiwać obecnie od mało aktywnego zarządu okręgowego.

I dlatego we Wrocławiu widzimy z jednej strony doskonałą, pełną poświęcenia pracę na niwie wyczynowej wśród metalowców oraz bardzo słabe postępy w walce o umasowanie kultury fizycznej.

O Wrocławiu, o wychowaniu fizycznym wśród tamtejszych metalowców i niemetalewów — pisać będziemy jeszcze w następnych numerach.

Tematów jest wiele, a wszystkie są ciekawe. Kierującą jednak z okazji, jeszcze raz nawołujemy wszystkich do pisania, do nadsyłania korespondencji terenowych, do sygnalizowania braków i osiągnięć. Dacie sygnał — przyjdzie nam. Zobaczymy na miejscu, napiszemy. Rezultaty nie kładą na siebie długo czekać.

mnastyków, Guillery, który ma za sobą 52 lat pracy na niwie sportowej. Powiedział on, że często bywał z różnymi drużynami zagranicą, ale obecny pobyt w Polsce jest dla niego wielkim przeżyciem.

Sport Polski mógł osiągnąć taki poziom tylko dzięki opiece państwa.

— Wiemy dzisiaj — zakończył starzy działacz — jaką drogą wienić sport w społeczeństwie budującym socjalizm, sport, którego zadaniem jest rozwój fizyczny i moralny młodzieży.

# Dumbadze 51.02 dyskiem Smirnicka 50.98 oszczepem

**W** TRZECIM DNIE lekkoatletycznych mistrzostw Związku Radzieckiego w Kijowie młoda zawodniczka leningradzka Pietrowa ustanowiła rekord ZSRR na 400 m — 56,7. Wynik Pietrowej jest o 0,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu radzieckiego na tym dystansie.

W kuli tytuł mistrzowski zdobył po prostu Lipp — 16,30.

Wspaniały wynik uzyskała Smirnicka, zdobywając mistrzostwo ZSRR w oszczepie. Jej rezultat — 50,98 przewyższa o 5,15 wynik, którym zawodniczka radziecka zdobyła mistrzostwo Europy w tej konkurencji w Brukseli.

W skoku w dal mistrzem ZSRR został Madatow (Azerbejdżan) — 715.

W czwartym dniu mimo deszczu, lekkoatleci radziecy uzyskali również doskonałe wyniki. W trójskoku zwyciężył Zembilbor, Ryga — 15,30, wyprzedzając o 11 cm mistrza Europy Szecherbakowa. Czudina wygrała skok w dal — 579 przed Bogdanową, mistrzynią Euro-

# REIFF: 3xNIE

Nie pobił rekordu na 5 km  
nie ukończył biegu  
...nie dotrzymał słowa

**J**ESZCZE jeden zawód sprawił swojemu licznym zwolennikom, Gaston Reiff nie kończąc biegu, w którym miał pobić rekord świata na 5000 m.

Bieg ten odbył się na doskonałej bieżni stadionu im. Jean Bouin w Paryżu i został poprzedzony olbrzymią reklamą w prasie belgijskiej i francuskiej. W szczególności prasa belgijska poświęciła temu wydarzeniu dużo miejsca, podchodząc do próby z dużą dozą optymizmu.

Jedno z pism donosi, że Reiff zawsze dotrzymywał słowa, kiedy chodziło o pobicie rekordu świata lub Belgii. Tak się stało z rekordem świata na 2000 m i z wyrównaniem rekordu na 1000 m oraz z kilkoma rekordami Belgii.

Fachowcy oceniali możliwości Reiffa na podstawie osiągniętych

wyników i doskonałego przygotowania Belgia do tej próby.

Optymistycznie nastrojeni ich pomimo porażki, bieg w Brukseli na mistrzostwach Europy, gdyż w biegu tym na 4.000 m czas Reiffa pozwalał mieć nadzieję, że Belg pobiłby rekord na 5.000 m.

Żadna wypowiedź nie budziła wątpliwości odnośnie szans pobicia rekordu Gunder Haegga (13.58.2). Na uwagę zasługuje, że jedynie Haegg zdołał zejść poniżej 14 min na tym dystansie.

Wszystkie przeprowadzone i teoretycznie zawiodły. Rekord Haegga utrzymał się. Reiff nie tylko zawiodł, ale rozczarował, schodząc z bieżni po przebiegnięciu 3.300 m. Sympatycy jego przeżyli jeszcze jedną gorzką klęskę. Choć w ten sposób nie Reiff dotrzymał słowa, bo... nie biegł na 5 km...

Jak już wielokrotnie pisaaliśmy na naszych łamach, jednym z zawodników mogących zaakabować z powodzeniem rekord Haegga, jest obecnie Zatopek, o czym świadczą uzyskane przez niego czasy, a w szczególności wynik, osiągnięty na mistrzostwach Europy w walce z Reiffem, 14:03.

R. R.

## Korczagin mistrzem Moskwy

W Moskwie zakończyły się mistrzostwa tenisowe Moskwy. Mistrzem został Korczagin, bijąc w finale Belic-Gejmana 6:2, 6:2, 6:0. Wiele czołowych raket moskiewskich nie stawiało się na starcie.

## Finlandia - Norwegia 125: 89

TURKU, 23. 9. (Obsł. wł.) W dwudniowych zawodach lekkoatletycznych w Turku, Finlandia odniosła zwycięstwo 125:89 nad reprezentacją „Norwegii”. Na uwagę zasługują dobre wyniki na 200 i 400 m; są one godne podkreślenia, gdyż dystanse te nigdy nie były domeną zawodników skandynawskich.

Wyniki:  
100 m — 1. Siren, F. — 10,9; 2. Moun, N. — 11,0; 200 m — 1. Johansen, N. — 21,4 (rekord Norwegii); 2. Moun, N. — 21,6; 400 m — 1. Back, F. — 48,5; 2. Graefle, F. — 48,7; 800 m — 1. Boysen, N. — 1:54,4; 2. Taipale, F. — 1:54,9; 1500 m — 1. Taipale, F. — 3:51,8; 2. Johansson, F. — 3:52,6; 5000 m — 1. Makela, F. — 14:43,6; 2. Koskela, F. — 14:47,2; 10000 m — 1. Stokken, N. — 30:43,4; 2. Salonen, F. — 31:09,4; 110 m pl. — 1. Suviuuo, F. — 15,4; 2. Syrjanen, F. — 15,5; 400 m pl. — 1. Koivisto, F. — 54,5; 2. Nilsen, N. — 56,1; 5000 m z przeszk. — 1. Blomster, F. — 9:15; 2. Larsen, N. — 9:17,8; wzniość — 1. Leirud, N. — 193; 2. Stal, N. — 190; w dal — 1. Valkama, F. — 723; 2. Langbakke, N. — 705; trójskok — 1. Hiltunen, F. — 14,70; 2. Nilsen, N. — 14,50; kula — 1. Lohilla, F. — 14,91; 2. Nylund, F. — 14,66; dysk — 1. Partanen, F. — 48,62; 2. Johnsen, N. — 47,56; oszczep — 1. Hyttialainen, F. — 69,87; 2. Lunila, F. — 68,07; 4x100 m — 1. Finlandia — 41,9; 2. Norwegia — 41,9; 4x400 m — 1. Finlandia — 3:18,2; 2. Norwegia — 3:21.

## KOLARSTWO W ZSRR

W Kijowie zakończyły się ogólnoradzieckie zawody kolarskie. 200 km (startowało 56 zawodników) wygrał Girdniew, Zw. Zawodowe — 54:49.

Wyścig na przełaj na 10 km dla kobiet (startowało 25) wygrała Kucumowa, Zw. Zaw. — 30:45,5. Na 30 km dla mężczyzn zwyciężył Likelsteris, Spartak — 1:20,48.

## Półfinał o mistrzostwo w tenisie

W Katowicach w półfinałowym spotkaniu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Polski, między Stalą Katowice i Związkowcem Poznań, zwyciężyła Stal 13:2.

Para poznańska Jaśkowiakówna-Tomaszewska pokonała parę Stali, Piątkowa — Bratek 9:7, 1:6, 6:3.

W spotkaniu finałowym przeciwnikiem Stali będzie obrońca tytułu drużynowego mistrza Polski — CWKS.



Za chwilę Lisowski (w środku) przerwie się przez zapórę i strzeli drugą bramkę dla WOZB  
Foto E. Francowiak — API



Mecz piłkarski zarządów WOZKOl. i WOZB zakończył się zwycięstwem „bokserów” 4:0. Autorami bramek byli Lisowski (czwarty od lewej) — 3 bramki i Kosinow (piąty od lewej) — 1. Kapitanem zespołu WOZKOl. był popularyzator wyścigów kolarskich — Bohor